Nr 236. Kraków, Wtorek 25 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesselcs. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Usuwanie Polaków z rosyjskiej Rady państwa.

Jeszcze projekt oderwania Chełmszczyzny nie stał się t. zw. „ustawą“, a rząd rosyjski przygotowuje już drugie ograniczenie zagwarantowanych konstytucyą praw polskich, przedkładając projekt ustawy, mającej zmienić zasadę wyboru członków Izby wyższej, zwanej Radą państwa, na Litwie, Białej Rusi, Wołyniu i Podolu w taki sposób, aby nie mogli tam być wybierani Polacy i katolicy. Obecnie cały ten kompleks ziemi wysyła do Rady państwa sześciu Polaków, a ani jednego Rosyanina. Pochodzi to stąd, że dzięki wysokiemu cenzusowi wyborczemu Polacy, jako wielcy właściciele ziemscy, zyskują dużą siłę przy wyborach, a także i stąd, że tamtejsi więksi właściciele rosyjscy uznając w Polakach duże uzdolnienie polityczne, sami im chętnie mandaty powierzają.

Obecnie, aby położyć kres temu „uciskowi polskiemu“ postanowił rząd zmienić ordynacyę wyborczą do Rady państwa, naruszając w ten sposób tzw. „ustawę zasadniczą“ i wprowadzając znowu do ustawodawstwa zasadę wyjątkowości, która — jak się zdawało — powinna przy konstytucyi zniknąć całkowicie.

Inicyatorem tej nowej kampanii antypolskiej jest osławiony reakcyanista kijowski, wydawca „Kijewlanina“ prof. Pichno, który w porozumieniu ze Stołypinem wniósł w Radzie państwa odpowiedni projekt. W piątek ubiegłego tygodnia odbyła się nad tym projektem dyskusya, którą rozpoczął sam Pichno, motywując w długiem przemówieniu swój projekt. Motywa te jego przedstawiają się następująco: Kraj t. zw. „zachodni“ obejmuje przestrzeń 470.000 kwad. kilom. z 23½ milion. ludności, z czego 18 mil. przypada na Rosyan (Pichno nazywa Rosyanami Biało- i Małorusinów). Do Dumy kraj zachodni wysyła 83 posłów t. j. prawie ⅕ część całej liczby posłów. Tymczasem do Rady państwa wybrani zostali z kraju zachodniego sami Polacy, a ani jeden Rosyanin. Rezultat ten jest tem bardziej, zdaniem Pichny, nienormalnym i smutnym, ponieważ właśnie kraj zachodni jest kolebką kultury rosyjskiej. „Tutaj były położone podwaliny ustawodawstwa rosyjskiego (Statut litewski). Tu życie narodowe było zawsze rosyjskie, — wołał z emfazą p. Pichno. — Na czele całego narodu stała szlachta rosyjska i duchowieństwo prawosławne. Z końcem jednak szesnastego wieku nastały dla Rusi zachodniej ciężkie dni. Szlachta przeszła na katolicyzm, duchowieństwo na unię, a mieszczaństwo rosyjskie zostało zrujnowane przez żydów. Naród rosyjski jednak nie uległ i rozpoczął walkę, której rezultaty są znane. Piętno smutnych czasów pozostało jednak nadal na Rusi zachodniej“.

Wywody swe zakończył Pichno sofizmatem, że nie chodzi mu o usunięcie z Rady państwa tych, ktorzy w niej już są, ale o wprowadzenie do niej tych, którzy, jako prawdziwi przedstawiciele rosyjskiej ludności kraju zachodniego, mają pełne prawo do zasiadania w niej.

Następnie zabrał głos prezydent gabinetu Stołypin, który w imieniu rządu oświadczył się za projektem Pichny i poparł wniosek odesłania go do komisyi dla wszechstronnego opracowania. Stołypin powiedział, że rząd sam oddawna już odczuwa nienormalność tego faktu, że rosyjska ludność kraju zachodniego nie posiada w Radzie państwa swoich przedstawicieli. Ponieważ jednak w obecnych warunkach niepodobna ustawy zapobiegającej tej nienormalności przeprowadzić natychmiast, przeto rząd proponuje, aby członkom Rady państwa przedłużyć ich madaty jeszcze na rok jeden.

Wreszcie, stosownie do regulaminu Rady państwa, wybrano mowców generalnych: Neydharta „pro“ i ks. Oboleńskiego, byłego oberprokuratora Synodu „contra“.

Neydhart mówił krótko i banalnie, natomiast ks. Oboleński wystąpił z wielkim zapałem przeciw odsyłaniu projektu Pichny do komisyi, dowodząc, że projekt ten jest naruszeniem głównej zasady państwowości rosyjskiej, mianowicie zasady równości wszystkich obywateli państwa przed monarchą, który może mówić nietylko „moi Rosyanie“, ale także „moi Polacy“, „moi Ormianie“ itd. Z tego jedynie uzasadnionego stanowiska rozpatrywany projekt Pichny, nie nadaje się do przyjęcia, ponieważ opiera się on właśnie na zasadzie odebrania pewnych praw obywatelom rosyjskim dlatego tylko, że nie są z pochodzenia i kultury Rosyanami. Asymilacya wszystkich narodowości, zamieszkujących państwo rosyjskie, może tylko wyjść temu państwu na szkodę.“ Autor projektu — mówi ks. Oboleński — domaga się, aby w miejsce dzisiejszych przedstawicieli 9 zachodnich gubernij w Radzie państwa, którzy są rosyjskimi obywatelami polskiego pochodzenia, wybrano rodowitych Rosyan i rodowitych Polaków. Innemi słowy projektodawca zdąża do wznowienia tego separatyzmu, który już byli stworzyli nasi ojcowie, a który z takim trudem potrzeba było potem wykorzeniać“.

Wreszcie prezydent Akimow zarządził głosowanie imienne, które przyniosło prawicy całkowite zwycięstwo. Za odesłaniem projektu Pichny do komisyi głosowało 94 członków Rady państwa, przeciw zaś tylko 64, w tej liczbie także i hr. Witte.

W ten sposób nowa, wyjątkowa ustawa antypolska uzyskała przedwstępną aprobatę Rady państwa i nie ulega wątpliwości, że zostanie ona ostatecznie uchwaloną także i w Dumie. Przepaść, dzielącą Polaków od Rosyan, znowu pogłębiono. A uczyniono to z takim pośpiechem i gotowością, jak gdyby współczesna Rosya istotnie nie miała przed sobą pilniejszego i ważniejszego zadania, jak obronę przed „uciskiem polskim“ i co rychlejsze wyleczenie Polaków ze wszystkich złudzeń ugodowych, jakkolwiekby się one nazywały.

Postępowa prasa rosyjska, omawiając szeroko projekt Pichny, zwalczała go bardzo energicznie zarówno ze względów zasadniczych, jako jaskrawy objaw reakcyi, jak ze względu na przyszłość polsko-rosyjskich stosunków. Natomiast reakcyjno-nacyonalistyczna prasa skorzystała ze sposobności, aby rzucić się na nas z niezwykłą nawet u niej zajadłością. W „Nowem Wremieni“ osławiony Mienszikow wystąpił z ogromnym artykułem p. t. „Ucisk polski“, w którym udowodnił czarno na białem, że Polacy są najniewdzięczniejszym narodem pod słońcem, że pod względem przywiązania do państwa rosyjskiego, które im tyle dobrodziejstw wyświadczyło, nie można ich nawet w przybliżeniu porównywać z Niemcami.

„Niemcy — pisze Mienszikow — sumiennie trzymają się zasady, że „ubi bene — ibi patria“, wy zaś Polacy — niesumiennie. Wam dobrze jest w Rosyi, ale wy nie uważacie jej za swoją ojczyznę i jakkolwiek was Rosya będzie karmiła, wy zawsze spoglądać będziecie do lasu. Niemcy wprawdzie są nam nieco więcej obcy, niż wy, pod względem pochodzenia, języka i wiary, ale ich krew, język i wiara są dla nas bez porównania mniej wrogie, niż wasze. Niemcy mogą mówić tak źle po rosyjsku, jak i wy mówicie, ale oni więcej kochają Rosyę, a w najgorszym razie mniej ją nienawidzą, niż wy. Nie wszyscy wprawdzie, ale bardzo liczni Niemcy szczerze pracują dla dobra państwa rosyjskiego (np. pułkownik Grimm, generał Stoessel!), podczas gdy między wami Polacy nie ma państwo rosyjskie ani jednego wiernego sługi“...

Artykuł ten, ogłoszony na kilka godziu przed posiedzeniem Rady państwa, miał pomódz panu Pichnie do przekonania większości swoich kolegów o konieczności wyzwolenia tej najwyższej legislatury z pod „polskiego ucisku“. Pomoc rzeczywiście okazała się skuteczną.

Nowy pakt z Koroną.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 maja.

Jak „N. Fr. Presse“ donosi, obecności węgierskiego prezydenta ministrów Wekerlego w Wiedniu, przypisać należy ważne znaczenie, ponieważ Wekerle przywiózł nowy plan, uchwalony wczoraj na węgierskiej radzie ministrów, po długich obradach, z przywódcami wszystkich stronnictw. Plan ten zawiera propozycyę zawarcia nowego uroczystego paktu z Koroną, którego główniejsze punkta są następujące:

Węgrzy proponują zawarcie ugody handlowej z Austryą na czas dłuższy, aniżeli 10 lat np. na lat 20. Wzamian za to Węgrzy domagają się ustalenia linii cłowej między Austryą a Węgrami; cła w obu państwach byłyby stosunkowo niskie. Na zewnątrz zaś oba państwa występują jednolicie, jako monarchia i zawierają wspólne traktaty.

Przywilej banku austro-węgierskiego przedłuża się. Natomiast mają być podjęte jaknajrychlej wypłaty w gotówce.

W sprawie wojskowej okazują Węgrzy jak najdalej idące ustępstwa.

Gdyby ten projekt miał być przyjęty, musiałby się na niego zgodzić rząd i parlament austryacki.

Popieranie rękodzieła.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 24 maja.

Na onegdajszem posiedzeniu przybocznej Rady dla popierania rękodzieła, przedłożył rząd spis pożyczek, subwencyj i maszyn, przyznanych dla spółek rękodzielniczych.

Maszyny otrzymały:

Pierwsza spółka szewców dla dostaw wojskowych we Lwowie za 1.200 koron, Spółka dla wyrobów druciarskich w Kańczudze za 21.000 kor., Związek szewców dla dostaw wojskowych w Złoczowie za 1.400 kor., Spółka stolarzy w Tarnopolu za 18.500 kor., Spółka powroźników w Radymnie za 50.000 koron, Spółka szewców w Dobczycach za 200 kor., Spółka szewców w Starym Sączu za 740 kor., Katolickie Towarzystwo dla pracy kobiet w Tarnowie za 1.300 kor., Spółka „Kraj“ w Stanisławowie za 15.000 kor., Spółka kapeluszników w Myślenicach za 45.000 kor., Tkacze w Ludwikówce za 12.000 kor., razem za 166.340 kor. z ogólnej sumy 437.850 koron na ten cel wydanej.

Subwencye otrzymały:

Krajowy Związek przemysłowy we Lwowie 26.000 k.; Liga pomocy przemysłowej we Lwowie 10.000 kor., nieustająca wystawa budowlana Towarzystwa technicznego w Krakowie 1000 kor., Spółka stolarzy w Nowym Targu 200 kor.

Pożyczkę otrzymała: Spółka stolarska w Kalwaryi 20.000 koron, razem 62.200 koron z ogólnej sumy 305.500 koron na ten cel wydanej.

Jak z tego zestawienia wynika, wyznaczona na cele popierania rękodzieła ogólna suma wynosi 743.350 koron i stanowczo jest niewystarczającą, mimo, iż dzięki ustawicznym zabiegom posłów, została w ostatnim roku bardzo znacznie podwyższona.

W ubiegłym roku ze strony posłów polskich niejednokrotnie podnoszono upośledzenie Galicyi na tem polu, przyczem wyrażono żądanie, aby z powodu braku wielkiego przemysłu w naszym kraju, rękodzielnicy doznawali jak najsilniejszego poparcia ze strony władz rządowych. Szef sekcyi Exner oświadczył wówczas, że z Galicyi mało napływa podań o subwencye, maszyny i t. p., co jest może następstwem braku zorganizowanych spółek, istniejących w krajach zachodnich.

Rękodzielnicy nasi powinni więc organizować się i tworzyć takie spółki, gdyż tylko w ten sposób możliwe jest uzyskanie zasiłków z tych funduszów. Z drugiej strony zastępcy nasi w przybocznej Radzie dla popierania przemysłu rękodzielniczego, upomnieć się powinni o znaczne podwyższenie funduszów na ten cel potrzebnych, aby sprostać wymaganiom. Niewłaściwością też jest, że posiedzenia tej Rady odbywają się tylko raz w roku i słusznie domagał się prezydent dr Leo częstszego zwoływania Rady na posiedzenia, co minister robót publicznych Ritt, przyrzekł w przyszłości uczynić.

Sz.

Sojusz Austryi z Japonią.

(Telefonem.)

Wiedeń 25 maja.

W sprawie pogłosek o zawarciu austro-japońskiego przymierza donosi „Zeit“ ze źródła dobrze informowanego, że istotnie myśl ta rozważaną jest w austryackich kołach dyplomatycznych.

Po zajściach w ostatniej jesieni przekonano się, że między Austro-Węgrami a Rosyą panuje sprzeczność interesów, która może doprowadzić do komplikacyj.

Sojusz z Japonią wobec tego miałby w danym wypadku bardzo ważne znaczenie.

Dotąd do formalnego zawarcia układu nie przyszło.

Z życia Polonii w Paryżu.

(Koresp „N. Reformy“.)

Paryż, w maju.

(Biuro informacyjne. Bankiet na cześć Reymonta. — Br. Leblond. Odczyt Przybyszewskiego. — Z Biblioteki Polskiej. — Z Salonu paryskiego. — Polska kolonia artystyczna. — Dom W. Mickiewicza).

Liczba Polaków w Paryżu stosunkowo dość jest znaczna. Podają ją w przybliżeniu na parę tysięcy, chociaż niektórzy twierdzą, że jest ich o wiele więcej. Na ulicy słyszy się dość często język polski, najczęściej w okolicach dzielnicy Montparnassu, dość gęsto przez Polaków zamieszkałej. Narzuca się jednakowoż fakt słabej bardzo organizacyi w życiu tutejszej kolonii polskiej. Starą emigracyę polską przypomina dom Wł. Mickiewicza, Biblioteka polska, szkoła w Batignolles. Młodsza grupuje się około stowarzyszeń młodzieży: „Koło“ i „Spójnia“. Poza tem istnieje towarzystwo „Sokół“; tow. św. Kaźmierza ze szkołą dla dziewcząt i przytułkiem dla starców, oraz towarzystwo „Czci i chleba“ stworzone w celach ochrony emigrantów. Istnieje wreszcie biuro prasowe przy ul. de Rennes, mające na celu informowanie prasy zagranicznej, w szczególności francuskiej o stosunkach i ruchu umysłowym w Polsce. Znaczenie tego biura, którego sekretarzem i kierownikiem jest p. Woźnicki, staje się coraz większe, zwłaszcza od chwili, gdy stało się ono siedzibą stowarzyszenia francusko-polskiego. Stowarzyszenie to powstało z inicyatywy braci Leblond, sympatyzujących gorąco z Polakami, i ma mieć charakter literacko-artystyczny z celem ułatwienia polskim pisarzom i artystom polskim stosunków w świecie artystycznym francuskim oraz informowania Francuzów o współczesnem życiu umysłowem w Polsce, zapomocą odczytów, wystaw i konferencyj.

Pierwszem wystąpieniem tego Stowarzyszenia był bankiet, wydany 12 maja na cześć Wł. Reymonta, przebywającego czasowo w Paryżu, pod przewodnictwem p. Rosny (z akademii Goncourtów) Przybyło na niego około 200 osób, Francuzów i Polaków. Zebranie to przeciągnęło się do północy i miało charakter bardzo sympatyczny, szczery i towarzyski.

Bracia Leblond odbyli niedawno „z ramienia francuskiego rządu“ podróż do Polski i piszą obecnie dzieło, które ma być owocem spostrzeżeń i doświadczeń, poczynionych w czasie tej podróży.

Stowarzyszenie młodzieży „Spójnia“, sprowadziło niedawno pisarza St. Przybyszewskiego z Monachium dla wygłoszenia kilku odczytów. Pierwszy odbył się dnia 4 kwietnia, w salach olbrzymiej kawiarni „Globe“ na Bulwarze Strassburskim i zgromadził bardzo licznych słuchaczy. Sala wypełniła się po brzegi. Tematem odczytu były „Przyczynki do psychologii twórczości“. Sporo złośliwych uwag dostało się w nim estetom i teoretykom sztuki, których Przybyszewski odsądził od zdolności sądzenia tych stanów duszy, w jakich powstają dzieła sztuki, twierdząc, że jedynie autor sam zdolny jest wtajemniczyć ignorantów w procesy tworzenia. Psychologię tę ilustrował Przybyszewski odczytaniem fragmentu ze swej nowej, drukującej się powieści.

Dnia 3 maja Biblioteka polska oddała do użytku paryskiej Polonii nową, bardzo piękną i obszerną salę. Na uroczystość otwarcia jej przybyło z górą sto osób. Uroczystość tę zagaił przemówieniem Wł. Mickiewicz, poczem docent krakowskiego uniwersytetu, dr Wacław Tokarz, wygłosił bardzo interesujący odczyt p. t. „Konstytucya Księstwa Warszawskiego w zestawieniu z innemi konstytucyami napoleońskiemi“. Dr Tokarz wykazał, że konstytucya Ks. Warszawskiego była w porównaniu z innemi konstytucyami napoleońskiemi bardzo obszerną, mniej od innych szablonową, t. j. przykrojoną na wzór francuskiej, i że w budowie jej Napoleon liczył się bardzo z polskiemi tradycyami konstytucyjnemi. Po odczycie odbyło się doroczne posiedzenie stacyi naukowej polskiej, na które przybył delegat krakowskiej Akademii umiejętności dr Ulanowski, jej sekretarz, i dr Tomkowicz. Obecny był też Wł. Mickiewicz, obrady zaś zagaił ks. Adam Czartoryski.

W wystawach wiosennych b. r. członkowie artystycznej kolonii polskiej wzięli też liczny udział. W Salonie na polu Marsowem spotykamy się z kilkudziesięciu dziełami polskich artystów, wyróżniających się zaszczytnie wśród tego olbrzymiego materyału. Ogólny poziom tej kolosalnej wystawy jest stosunkowo niższy, niż był dawniej, na to jednak, aby dzieło cudzoziemca zostało na nią przyjęte, trzeba wartości istotnie artystycznych. Dziełami takiemi są portrety Boznańskiej, jeden portret St. Pieńkowskiego, jeden rysunek głowy E. Żaka, płaskorzeźba Ostrowskiego. Z innych bardzo subtelne rysunki Jakimowicza, rzeźba (portret poety Wołoszyna) Wittiga, Gardeckiego. Z pozostałych wymienić trzeba Karbowskiego (6 obrazów), Koziebrowskiego (1 obr.), Muttermilchowej (4 obr. i 4 rys.), Mirtona-Michalskiego (2 portr.), Peskego (2 obr.), Radwana (1 obr.), Kwiatkowskiej (2 medaliony), Biegasa (rzeźba), Blacka (rzeźba), Koszarka (rzeźba), Sattlera-Jędrzejowicza (2 rzeźby).

Młoda kolonia artystyczna rezyduje stale w kawiarni Versailles, naprzeciw dworca Montparnasse. Spotyka się tam wszystkich niemal młodszych literatów i artystów polskich, przebywających w Paryżu, w godzinach popołudniowych.

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

10 (Ciąg dalszy.)

— A wiecie panowie — rzekł Kański — że z waszego opowiadania płyną dla nas smutne wnioski. Widzieliśmy wszyscy, z jakiem męstwem Japończycy idą na pewną śmierć, teraz możemy dodać do tego, że przekładają oni śmierć nad niewolę, a zatem postanowili zwyciężyć lub zginąć.

— No to zginą, Rosyi przecie rady nie dadzą.

— Kto to wie, oni walczą w imię idei fanatycznie wyznawancj, Rosyanie zaś w tej wojnie nie mają nic, co by mogło rozpalić umysły i serca.

Dziwnie sprzeczne uczucia miotały Kańskim od wczorajszej nocy. W tajnikach serca nosił od dziecka gorąco ukochaną ideę wyzwolenia narodowego, czuł że jeśli przyjdzie ta chwila, poświęci jej rodzinę, życie, stąd współczucie jego było po stronie Japończyków, oni przecie pierwsi pochwycili za oręż przeciw obcemu najazdowi; jakżeż walczyć przeciw nim? A jednocześnie wiedział, że instynkt życiowy nie pozwoli mu zachowywać się biernie w boju, że będzie się z nimi bił zacięcie ratując życie, że nie może uczynić inaczej, skoro zgodził się włożyć mundur rosyjski: istny circulus vitiosus.

— Co za przekleństwo ciąży nad naszym narodem — mówił sam do siebie; — przed stu laty walczyliśmy pod sztandarami Napoleona, szliśmy za nim na oślep nawet wtedy, gdy orły jego niosły za sobą ucisk i niewolę; wierzyliśmy co prawda, że powróci on nam ojczyznę, zapominając że najwznioślejszy cel nie uświęca środków; przeszedł wiek cały i znowu stoimy w szeregach, a bić się będziemy w imię tłustych koncesyi dygnitarzy petersburskich gnębiących nas bezwzględnie i znowu przeciwko nam stoi naród, walczący z racyi o wiele słuszniejszej: bodaj was... zaklął — co tu pomoże najpiękniejsze rozumowanie, gdy rzeczywistość zmusza do postępów, urągających wprost wszelkim przekonaniom. Piękne teorye, brzydkie czyny czyli t. zw. fatalność — wykręty słabych charakterów.

ROZDZIAŁ XI.

Mijały dnie za dniami bezbarwne, jednostajne, ożywiane jedynie rzadkiem bombardowaniem lub nadejściem poczty z kraju. Japoński ogień armatni przeniósł się wkrótce na miasto, nękając ludność, trzymając ją pod grozą śmierci. To ciągłe oczekiwanie zagłady, niepodobieństwo zabezpieczenia się od pocisków, nużyły początkowo niesłychanie, ale po trochu wyrobił się pewien fatalizm i ludność zaczęła pracować nawet w czasie bombardowania, chociaż kule znajdowały ofiary za najgrubszemi murami.

Dzienne ostrzeliwanie mniej targało nerwy, i oko mogło do pewnego stopnia sprawdzać ogrom niebezpieczeństwa. Pierwszy tylko raz widok niezwykły wywarł na Kazimierzu duże wrażenie. Strzelano z za góry laoteszańskiej ogniem przerzutnym; nie było widać, skąd lecą kule; raz po raz rozlegał się w powietrzu jakiś złowrogi świst, prawie natychmiast z ziemi powstawał obłok czarnego dymu z białym kurzem zmieszany, ogłuszał gwałtowny wybuch pocisku, leciały w powietrze czarne odłamy bomby i bryły ziemi, dochodziły krzyki i jęki ludzkie; ale człowiek w takich chwilach nie współczuje cudzej niedoli, obojętnem jest mu wszystko, co się go bezpośrednio nie tyczy. Najbardziej dokuczało Kazimierzowi poczucie, że nie widzi, skąd niebezpieczenstwo grozi, pośpieszył więc na cypel góry, by mu zajrzeć w oczy.

Na ulicach ruch ustał zupełnie, każdy skrył się gdzie mógł; kto nie zdążył wpaść do domów, przytulił się do murów, siedział pod mostami; przerażenie zastygło na wszystkich twarzach.

Droga wypada obok olbrzymiego lejka wydrążonego przez bombę; przed chwilą wybuchła tu, zabijając kilku chińczyków, leżą jeszcze okaleczone ich zwłoki, poszarpane kawały ludzkiego mięsa, urwana głowa, strzępy granatowego ubrania, stoją kałuże krwi. Jakież to straszne! Wyobraźnia natychmiast podsuwa siebie na miejsce zabitych; a tu pociski lecą i każdy zdaje się przeznaczonym dla niego; serce bije jak młotem; potem zlewa się czoło. Biegnie czemprędzej skryć się przy stromem zboczu góry; odetchnął, kule lecą wysoko nad głową, w skroniach przestaje pulsować, serce cichnie.

Oto i szczyt. Błyska na nim, dymi, huczy baterya, a tam, hen daleko, w morzu suną w trzech liniach wzdłuż wybrzeża pancerniki i krążowniki japońskie. Płyną w równych odstępach, wolno, jakby senne, a z burt ich wykwitają gęste kłęby dymu, migają blade błyski, dochodzi daleki grzmot wystrzałów; stamtąd idzie powiew śmierci. Słychać, jak wyje nad górą. Kierunek wystrzałów widać doskonale; szukają widocznie okrętów; woda w porcie kipi chwilami od wpadających w nią pocisków; tryskają dokoła okrętów wysokie fontanny wody; wybuchło już na pokładach parę pożarów; ale i w mieście dużo kurzu i dymu.

Nareszcie huk armat słabnie, cichnie, jakby się cofał ku krańcom morza; jeszcze parę oddzielnych wystrzałów i znowu dłuższa pauza, jeszcze jeden grzmot i nastaje cisza...

Pancerniki znikają w dali; na bateryi porządkują, czyszczą armaty, odnoszą do składów bomby. Kilku żołnierzy z oficerem krząta się przy noszach, na których leży trup młodego oficera. Odłam bomby przeorał mu wierzch głowy; śmierć musiała być nagła, bo na twarzy zmarłego nie znać cierpienia, spokojna jest, prawie uśmiechnięta.

— Zatopił torpedowiec, wszczął pożar na pancerniku; wiele dokonał, mógł zatem umrzeć — zauważył półgłosem dowódca bateryi, starszy człowiek, szpakowaty — sławnie umarł, niech mu ziemia puchem będzie.

Kański spojrzał uważnie na mówiącego; uderzyło go przekonanie, z jakiem stary artylerzysta wygłosił słowo pogrobowe dla tego chłopca, który zginął w wiośnie życia. A zatem służba wojskowa rzeczywiście urabia przekonania do tego stopnia, że ludzie skądinąd kulturalni poczynają uważać osiągnięcie jak największej sumy zniszczenia za cel życia. Wydawało mu się to potwornem; zrozumiał, że w szale wojennym człowiek może mordować ludzi, ale zdawało mu się, że po bitwie musi nastąpić reakcya, a z nią żal za utraconem człowieczeństwem, za przelaną okrutnie krwią. Co to jest? Inny układ duszy, czy też zwyrodnienie jej wskutek długoletniej tresury w szkołach wojennych i koszarach?

ROZDZIAŁ XII.

Zaczęły obiegać niepokojące wieści. Japończycy próbowali wysadzić swe wojska w zatoce Gołębiej, w Kinczou, widocznie chcą odciąć twierdzę od świata; na szczęście robiono dotychczas próby słabemi siłami. Straż kolejowa odrzuciła przeciwnika; optymiści twierdzą, że oblężenia nie będzie, bo armia mandżurska lada dzień rozpocznie marsz zaczepny, a wtedy niech się trzymają Japończycy!

Nagle, jak piorun, spada wieść: forteca odcięta, komunikacya kolejowa i telegraficzna przerwana, Japończycy zajęli linię kolejową. — Kański pobiegł na stacyę; niestety, wieść jest pewna, urzędnicy opowiadają szczegóły, twarze u wszystkich spoważniały — jakby zgasły.

A więc to prawda! Zrozumiał ją, ważył jej skutki, ale nie odczuwał jakoś sercem. Zdawało mu się, że to odcięto od świata ich, to jest całą twierdzę, ale on po dawnemu będzie odbierał listy od żony, bo czemże będzie żył? A jednak jakaś czarna zmora ciąży mu na duszy, wpija się w nią, napełnia jakimś strasznym niepokojem, zimnym i nieubłaganym, jak mogiła.

Siadł do obiadu, zaczął machinalnie jeść, lecz nic przełknąć nie mógł, a tu dokoła tylko o tem jednem mówią. A to piła, bodajby was...

Wyszedł za miasto, usiadł na wzgórzu; wzrok machinalnie słał wzdłuż linii horyzontu; tak, to granica świata, jego świata, okiem go można ogarnąć, skurczył się dyabelnie. Prawda, istnieje jeszcze inny świat szerszy, lepszy, ale on już do niego nie należy, a może go już nigdy nie ujrzy...

(C. d. n.)

Miejscem poważnych zebrań kolonii polskiej zawsze jest dom W. Mickiewiczów, których „poniedziałki“ gromadzą stale najbardziej wyborowe towarzystwo. *Will.*

Kronika.

Kraków, 25 maja.

Na cześć ministra oświaty hr. Stuergkha, odbyła się wczoraj po przedstawieniu teatralnem kolacya w Grandhotelu, dana przez profesorów krakowskiego uniwersytetu. Toast na cześć ministra wypowiedział rektor Fierich. Min. Stuergkh podziękował w serdecznem przemówieniu, wskazując, że popieranie potrzeb uniwersytetu Jagiellońskiego, tej siedziby kultury polskiej, jest obowiązkiem rządu.

Festyn, który się miał odbyć 8 b. m. na cele oświatowe akademickiego Koła T. S. L., odbędzie się dnia 10 czerwca. Program bardzo urozmaicony, podadzą afisze.

Z Towarzystwa rolniczego. Wczoraj po południu obradowały dwie sekcye Towarzystwa rolniczego krakowskiego: hodowlana i ogólna. Na porządku dziennym obrad były: sprawa hodowli czerwonego bydła polskiego (referent dr Mikołaj hr. Rey), z doświadczeń kontroli mleczarskiej (referent p. Stanisław Fischhauser), o dostawach wojskowych (referent p. intendent Pohladko).

Dzisiaj, o godz. 10 przed południem rozpoczęły się dalsze obrady zjazdu delegatów Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Obrady otwarł hr. Zdzisław Tarnowski. Następnie p. Stefan Konopka wygłosił zajmujący odczyt „O spółkach rolniczych“. W referacie swym przedstawił mowca jakie postępy osiągnęła w ostatnich czasach w kraju idea asocyacyi związków rolniczych. W ogólnej sumie 8.000 spółek rolniczych w państwie Galicya liczy około 1000 spółek o charakterze rolniczym.

Liczba to nie wielka; u nas wogóle panuje niezrozumienie znaczenia takich spółek. Ruch wszakże co do tworzenia spółek rolniczych idzie z dołu i przybiera coraz szersze rozmiary; rolnicy chcą się łączyć i wspólnemi siłami bronić. — Pewne jednak działy takich spółek nie rozwijają się należycie, a powodem tego jest brak kapitałów, wkładanych w takie spółki, a przytem brak unormowania prawnego co do odpowiedzialności finansowej za przedsiębiorstwo. Również brak w naszem społeczeństwie zmysłu handlowego daje się odczuwać w prowadzeniu przemysłowo-handlowem spółek rolniczych i różnych przedsiębiorstw, prowadzonych przez Towarzystwa rolnicze.

Referent podnosi, że na polu tem praca Towarzystw Kółek rolniczych jest wydatna, obecnie jednak Towarzystwo Kółek rolniczych rozszerzyło program swej działalności za daleko, wkroczyło na pole oświatowe, organizuje wykłady, teatra amatorskie i t. p. ze szkodą zawodowego swego działania, uprzystępnienia kupieckiego dla rolników, które prowadzone jest nieplanowo. Aby spółki rolnicze mogły prawidłowo funkcyonować, muszą być zreformowane na zasadzie współudziału wszystkich członków spółki, czego wzorem mogą być kasy Raiffeisena.

Nastąpiły wybory do komitetu, oraz członków, wskutek utworzenia nowych Towarzystw rolniczych okręgowych oraz do komisyi rewizyjnej.

Z przedłożonych wniosków uchwalono następujące:

I. Komitet postanowi prosić o pomoc doraźną w okolicach, które dotychczas najbardziej ucierpiały, w miarę żądania komitetu w powiatach, we formie: a) ziemniaków do sadzenia tam, gdzie wymarzły, lub wygniły; b) nasion kukurudzy; c) środków, na doraźne odwodnienie zalanych pól, łąk i pastwisk; d) subwencyi na zapłacenie jednorocznych rat konkurencyjnych dla spółki wodnej, stosownie do akcyi zapoczątkowanej już przez Wydział krajowy. Co do sposobów złagodzenia przewidywanych skutków dotychczasowych klęsk, komitet przedstawi w swoim czasie stan rzeczy wraz z wnioskami.

II. Walne zgromadzenie poleca komitetowi wdrożenie energicznej akcyi, mającej na celu zbadanie rozmiarów klęsk elementarnych i obmyślenie środków ratunkowych, któreby łagodząc skutki klęsk, równocześnie zmierzały do uchronienia od nich kraju na przyszłość.

Na tem obrady zakończono.

Zniesienie kramów. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na którem uchwalono usunąć z placów targowych, t. j. z Placu Szczepańskiego, Małego Rynku, Wolnicy i Placu Nowego kramy i stragany prywatne, a sprawić w ich miejsce dla użytku przekupniów odpowiednią ilość stołów miejskich. Następnie uchwalono wynająć Związkowi ekonomicznemu urzędników i nauczycieli szkół wyższych, lokal w budynku miejskim dla sprzedaży wędlin.

Powyższa uchwała komisyi aprowizacyjnej wprowadzona w życie przyczyni się w niemałej mierze do podniesienia zewnętrznego wyglądu naszego miasta.

Towarzystwo techniczne urządza 31 maja w drugi dzień Zielonych świąt, dla członków i ich rodzin, wycieczkę statkami do Tyńca. Wyjazd z przystani na Groblach o godz. wpół do 1. Udział od osoby 5 kor. Liczba uczestników ograniczona do 99 osób. Zgłoszeni już członkowie mają wykupić karty uczestnictwa najdalej do czwartku do godziny 6, niezgłoszeni zaś dotychczas do piątku do godziny 5. Karty uczestnictwa nabywać można na wystawie budowlanej lub w biurze Towarzystwa od godz. wpół do 10 do 12 i od 3 do 7. W razie niepogody odbędzie się zebranie towarzyskie we własnym domu o godzinie 8.

W Towarzystwie fotografów-amatorów (Karmelicka l. 15). odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godzinie trzy na 7 wieczór drugi odczyt p. Rzący „O fotografii trójbarwnej“ z demonstracyami. Goście przez członków wprowadzeni, mile widziani.

Z sądu karnego. Na kadencyę czerwcową rozpraw sądowych przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpisano dotychczas następujące rozprawy: 1 czerwca Franciszek Mrożek oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała (przew. radca Kulikowski), 2 czerwca Maryan Dąbrowski odpowiedzialny redaktor „Głosu Narodu“ o obrazę czci popełnioną drukiem (przew, r. Ferens), 3 czerwca Józefa Miałkowska o dzieciobójstwo (przew. r. Grodyński), 4-go Andrzej Szturc o zbrodnię kradzieży (przew. r. Ursel), 5-go Maryan Dąbrowski o obrazę czci popełnioną drukiem (przew. r. Trzaskowski), 7-go czerwca Jędrzej Łukasik i Stanisław Raciąwski o zbrodnię kradzieży (przew. r. Jasiński). Dalsze rozprawy zostaną później ogłoszone.

List gończy. Wiedeńska dyrekcya policyi rozesyła listy gończe, za niejakim 33 lat liczącym Eliaszem Buckmanem pochodzącym z Rosyi, który w sposób wyrafinowany dopuścił się całego szeregu oszustw w granicach monarchii austro-węgierskiej. Buckmann znany jest także władom galicyjskim a w Tarnowie odsiadywał nawet karę za oszustwo. Ostatnio odbywał dłuższą karę więzienną w Darmsztacie.

Uwięzienie włamywaczy. Onegdaj donosiliśmy, że krakowska policya wyśledziła i aresztowała od dłuższego czasu grasującą w Krakowie szajkę włamywaczy, która dokonała kilkanaście większych kradzieży mieszkaniowych. Wówczas aresztowano wszystkich uczestników włamania z wyjątkiem prowodyra, którego wczoraj policya aresztowała. Jest nim 22 lat liczący czeladnik rzeźnicki Władysław Motyl, rodem z Warszawy. Wszyscy aresztowani umieszczeni zostali w aresztach policyjnych pod telegrafem, skąd po ukończonem śledztwie policyjnem odstawieni zostaną do sądu karnego.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska wyśledziła trzech sprawców onegdajszego poranienia nożami na Błoniach krakowskich, robotnika Kazimierza Szajwaja. Są nimi robotnicy 37 lat liczący Urban Grygny, [illegible]-letni Władysław Gałuszka i 17 letni Józef Górecki. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że powyżej wymienieni robotnicy nie dokonali napadu na Szajwaja, lecz tylko ujęli się za jednym ze swoich współtowarzyszy, którego Szajwaj uderzył w twarz i tem sprowokował całe zajście.

Wczoraj aresztowała policya młodego chłopaka, J. S., ucznia jednej z krakowskich szkół średnich, który dopuścił się kradzieży na szkodę kilku krakowskich zegarmistrzów.

Pobicie. Wczoraj wieczór przy odbieraniu roboty na jednej z budowli na Krowodrzy przyszło do kłótni pomiędzy murarzami a odbierającym robotę podmajstrzym murarskim 33-letnim Andrzejem Borowskim. Kłótnia zamieniła się niebawem w zaciętą bójkę, w czasie której Borowski odniósł kilka bardzo poważnych ran w głowę. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem rannego odesłano do szpitala.

Z kraju.

Z Rybnej piszą nam: Przy udziale włościan i Ogniska nauczycielskiego w ubiegłym tygodniu odegrano tutaj „Kościuszkę pod Racławicami“. Zapał, z jakim się spotkali urządzający, skłoni ich rychło do powtórnego przedstawienia, staraniem miejscowego Koła „Straży polskiej“.

Tarnów, 24 maja. (Konferencya inspektorów. — Z Towarzystwa strzeleckiego. — Koncert. — Majówka).

Dzisiaj w sali ratuszowej rozpoczęła się konferencya inspektorów szkół okręgowych, poświęcona sprawom ogrodów szkolnych i praktycznej nauki ogrodnictwa w szkołach ludowych. Przewodniczy inspektor krajowy T. Tokarski. W konferencyi bierze udział 28 inspektorów z zachodniej części kraju, radca Zaleski, prof. ks. Głodziński, dyrektor szkoły ogrodniczej tarnowskiej W. Maciaszek i prof. Kurowski.

We wstępnem przemówieniu zaznaczył przewodniczący, że zadaniem pierwszej tego rodzaju konferencyi będzie omówienie i wyświetlenie sposobów pracy nauczyciela w zakresie ogrodnictwa i pszczelnictwa nad młodzieżą szkolną, a niemniej i jego pracy obywatelskiej w gminie. Z kompleksu zagadnień, dotyczących wogóle nauki praktycznej w szkole ludowej, wyjęła Rada szkolna głównie sprawy ogrodnicze i przygotowała odpowiedni program. Za zezwoleniem Wydziału kraj. urządziła tutejsza szkoła ogrodn. wzorowy ogród szkolny, mający być przedmiotem demonstracyi dla uczestników zjazdu. Nadto ma się odbyć w szkole wiejskiej w Klikowej w ogrodzie szkolnym lekcya praktyczna. Prócz fachowych odczytów mają być omówione sprawy natury administracyjnej, związane ściśle z praktyczną nauką ogrodnictwa w szkole ludowej.

Po zagajeniu przewodniczącego, burmistrz miasta dr Tertil powitał uczestników zjazdu w bardzo serdecznych słowach. Potem nastąpiły referaty dyr. Maciaszka i prof. Kurowskiego.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa strzeleckiego, odbytem niedawno, wybrano prezesem dra Zbiegniewicza, zastępcą prez. dra Tertila. Do wydziału wybrano pp.: Birtusa, Delektę, dra Fusiarskiego, Nowaka i Szuberta. Strzelanie królewskie odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca.

Koncert na Przytulisko dla biednych stróżów i dozorców domów stowarzyszenia „Braterstwo“ w Tarnowie, odbył się wczoraj w ogrodzie miejskim. Przygrywała muzyka 57 p. p.

Dzień 22 b. m. był dla naszej młodzieży zakładów średnich dniem prawdziwej radości i wesela, wielkiem świętem majówki. Na wszystkich ulicach można było widzieć grupy i gromady rozbawionych studentów, którzy obładowani zapasami, pod przewodnictwem profesorów, spieszyli w okolice Tarnowa, niektórzy jeszcze dalej, by na łonie natury wiosennej, zdala od kurzu, ław szkolnych, zabawić się do sytości, odetchnąć świeżem powietrzem i nabrać sił do skończenia żmudnego roku szkolnego.

Żywiec, 22 maja. W styczniu urządzoną została u nas pierwsza wystawa prac uczniów rękodzielniczych, połączona z wystawą zabytków cechowych. Dzięki energii i zapobiegliwości komitetu wystawowego, na którego czele stał p. Andrzej Moliński, wystawa przedstawiała się imponująco. Było można widzieć wyroby wykonane przez uczniów, z prawdziwem artystycznem uczuciem i zamiłowaniem w rękodziele. We czwartek, 20 maja, nastąpiło rozdanie nagród pomiędzy uczni, w obecności całego komitetu, przedstawicieli, wszystkich cechów, rady gminnej, rady powiatowej i licznie zebranej publiczności. Nagrody rozdał po stosownem przemówieniu starosta p. Porth. W wystawie brało udział 120 uczniów, z tych zostało 56 wynagrodzonych, a mianowicie 3 nagrody pierwsze z odznaczeniem, 21 pierwszych i 27 drugich nagród. Nagrody były złożone na książeczkach Kasy oszcz. miasta Żywca. Po rozdaniu nagród przemówił radny miasta Żywca i starszy cechu kupieckiego, p. Bielewicz, zachęcając ich w gorących słowach do dalszej pracy w obranym zawodzie. Następnie przemówił starosta Porth, podnosząc zasługi p. Andrzeja Molińskiego, jako prezesa komitetu wystawowego. Zaznaczyć należy, że p. Moliński na wszystkich polach swej pracy publicznej okazuje się dzielnym obywatelem. Jego dziełem będzie między innemi Izba rękodzielnicza, której działalność rozciągać się będzie na cały powiat żywiecki, toż i jego uczczono we czwartek. Wręczono mu dyplom honorowy z pieczęciami wszystkich cechów. Solenizant wzruszony — podziękował za zaszczyt.

Samobójstwo kapitana. Z Przemyśla donoszą nam: W sprawie samobójstwa kapitana 9 p. p. Kamilla Spannbauera podnoszą sfery dobrze poinformowane, że nie długi, jak w korespondencyach dziennikarskich doniesiono, były przyczyną targnięcia się na własne życie, cieszącego się w mieście naszem sympatyą ś. p. Spannbauera. Od roku już zmarły bywał bardzo zdenerwowany i samobójstwo popełnił w przystępie rozstroju nerwowego.

Tarnopol, 24 maja. (Przeciw oderwaniu Chełmszczyzny. — Ul. Berka Joselowicza. — Obchody narodowe na wsi. — Prowokacya Rusinów. — Burza).

Rada miasta na ostatniem posiedzeniu uchwaliła uroczyście zaprotestować przeciw oderwaniu Chełmszczyzny; uchwalono również jedną z ulic nazwać ul. Berka Joselowicza.

Z roku na rok rośnie liczba obchodów narodowych 3 Maja po wsiach podolskich. Tego roku było ich kilkanaście więcej, niż roku zeszłego. Na wszystkich obchodach uchwalane bywają protesty w sprawie chełmskiej.

W miarę rozwoju uświadomienia narodowego u ludu polskiego, Rusini w kilkunastu już wypadkach starali się przeciwdziałać temu i teroryzować Polaków. Ze wsi Zabojek donoszą, że gdy onegdaj przyjechali do czytelni amatorzy z Draganówki z przedstawieniem, przyszli Rusini przed lokal, wyprawili awanturę, śpiewali „Ne pora“ i t. p. Omal nie doszło do bójki.

Burza 15 b. m. wyrządziła we wielu wsiach na Podolu niesłychane szkody. Od lat 80 nie było tak gwałtownej ulewy, jak ten krytyczny dzień. Łąki i pola w nizinach zalane i zamulone. W jednej chwili potworzyły się rwące potoki i jeziora, do dziś jeszcze nie wyschłe. Zimno panuje ciągle. Najlepiej chyba świadczy o spóźnionej uprawie fakt, że nie sadzono dotąd kartofli, w niektórych wsiach koło Tarnopola puściły dopiero teraz drzewa pącze.

Schulverein w Bielsku. Jak wiadomo, niemiecki „Schulverein“ zwołał tegoroczne walne zgromadzenie swych członków na niedzielę Zielonych świąt do Bielska, a to celem rozwinięcia agitacyi na kresach polsko-niemieckich.

Linia telefoniczna Lwów—Czerniowce jest już wybudowaną. Zrobiono już pierwsze próby rozmów z Czerniowiec do Lwowa i Krakowa, które wypadły pomyślnie. W tych dniach linia zostanie oddaną do użytku publicznego.

Ze świata.

Delegaci słowiańscy w Warszawie. Z Warszawy donoszą pod datą 24 b. m.

Wczoraj o godzinie 7 rano pociągiem kuryerskim kolei warsz. wied. przyjechali do Warszawy w przejeździe do Petersburga na zjazd słowiański delegaci z Pragi czeskiej pp.: dr Kramarz, członek parlamentu austr. i poseł do Sejmu; dr Schreiner, starosta Sokołów praskich, dr Preiss, dyr. banku; Dierich, poseł do parlamentu; Pawlu, sekretarz słoweńskiego oddziału rady narodowej; Klofacz, poseł do parlamentu austryackiego i literat chorwacki; dr Tresić-Pavicić, poseł do parlamentu austryackiego. Delegaci zatrzymali się tylko przez dwie godziny, oczekując na pociąg kuryerski do Petersburga, którym udali się w dalszą drogę.

Wczoraj również o godz. 2 po południu pociągiem pospiesznym kolei warsz. wied. przyjechali do Warszawy delegaci serbscy, pp.: minister Draszkowicz, profesor Pawłowicz, dr Kumanudi. Na dworcu wiedeńskim powitał ich p. Benno Heinrich, szef agencyi serbskiej. Delegaci zabawiwszy w domu jego kilka godzin, zwiedzili następnie w towarzystwie p. Heinricha miasto, a wieczorem pociągiem kuryerskim udali się do Petersburga.

Kurs nauczycielski. Z Wiednia donoszą: Celem wykształcenia nauczycieli ludowych w udzielaniu nauki w szkołach pomocniczych dla dzieci, słabych na umyśle, rozpocznie się tu 3 czerwca specyalny kurs, do którego powołano nauczycieli ludowych z rozmaitych części Austryi.

Międzynarodowy kongres mieszkaniowy. W sali Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu, odbyło się konstytuujące posiedzenie obszerniejszego komitetu organizacyjnego dla międzynarodowego kongresu mieszkaniowego, który obradować będzie w Wiedniu. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele władz centralnych, tudzież delegaci wydziałów krajowych i wielu stołecznych i większych miast, między nimi dr Leo. Przewodniczący, tajny radca dr Klein, powitał przybyłych członków komitetu i przedstawił cele kongresu. Sprawa mieszkaniowa — podniósł dr Klein — jest tylko częścią nowożytnych socyalno-politycznych zagadnień, ale częścią bardzo doniosłą. Ustawa o pomieszkaniach robotniczych z r. 1892 jest na tem polu pierwszym krokiem, za którym pospieszyć musi dalsza akcya. Kongres nie uwolni ani władz, ani społeczeństwa od pracy, ale może dać bardzo cenne wskazówki. Obecnie stosunki mieszkaniowe domagają się szybkiej i gruntownej reformy.

Następnie sekretarz komitetu dr Sauter, zdał sprawę z prac przygotowawczych około zwołania kongresu. Program obrad kongresu obejmuje gminną politykę mieszkaniową, sprawę kredytu dla budowli o pożyteczności ogólnej, rozstrzygnięcie pytania, czy należy budować małe domy, czy też czynszowe, a wreszcie sprawę obniżenia kosztów budowy małych domów. Kongres ma być otwarty dnia 30 maja 1910 r. i będzie obradować cztery dni.

Następnie odbyły się wybory. Jednym z wiceprezydentów został wybrany dr Leo, prezydent miasta Krakowa.

Choroba ks. Koppa. Z Wrocławia donoszą: Stan kardynała Koppa jest bardzo poważny. Ma on zapalenie płuc, co ze względu na jego wiek (liczy lat 72) jest bardzo groźnem.

Trafił swój na swego. Do popa Gracyańskiego we wsi Mucninie w gubernii wołyńskiej, przyszedł pewien włościanin i w tajemnicy wielkiej opowiedział, jak w polu, pracując u pewnego Bułgara, wyorał kiedyś skarb, skrzynię z zapleśniałemi złotemi pieniądzmi. Jeden z takich pieniążków miał właśnie przy sobie i pokazał go duchownemu. Gracyański oczyścił zapleśniałą monetę i przekonał się, że to jest stary dukat.

— Sprzedaj mi swój skarb — rzekł do chłopka.

Chłopek zgodził się chętnie i dla dokonania transakcyi udano się razem do Berdyczowa, gdzie istotnie w obecności owego Bułgara i jeszcze jakiegoś włościanina, po nocy, w pobliżu cmentarza, pop nabył worek złota za 2.000 rb. Za powrotem do domu jednak przekonał się ku swemu przerażeniu pop Gracyański, iż padł ofiarą najzwyklejszego oszustwa. Jak było do przewidzenia, zamiast czerwonych złotych, chciwemu popowi sprzedano worek zapleśniałych dwukopiejkówek.

Pop zrobił larum, poruszono policyę berdyczowską i po długich poszukiwaniach wykryto oszustów w osobach b. strażnika Dombrowskiego i Persa Abata-Ogły. Przed sądem wypłynął na jaw szczegół w stereotypowej tej historyi zupełnie nowy, że mianowicie pomysłowi oszuści trafili na swego. Pop. Gracyański bowiem nie zapłacił im za skarb fałszywy prawdziwemi sturublówkami, lecz jakiemiś żydowskiemi kartami z życzeniami, naśladującemi do złudzenia sturublówki. Sędziowie przysięgli uniewinnili wobec tego obu podsądnych.

Z aeronautyki. W niedzielę przedsięwziął Legagneux na polach inundacyjnych Dunaju pod Wiedniem dalsze próby lotu z maszyną Farmana. Po raz pierwszy urządzono miejsca dla płacącej publiczności, która przybyła w liczbie kilku tysięcy osób. Drugie tyle znajdowało się poza siatką drucianą, odgradzającą teren. Legagneux uskutecznił dwa krótkie loty, wznosząc się na 2 do 3 metrów, ale próby te nie powiodły mu się. Przy pierwszym locie musiał wylądować, ponieważ wiatr parł w bok maszyny i chciał ją unieść na widzów. Drugim razem przy lądowaniu maszyna wpadła w jeden z licznych dołów, których dotąd nie zasypano i została lekko uszkodzona. Inteligentna część publiczności nie była niezadowoloną z tych prób, umiejąc sobie wytłumaczyć wypadki niezawisłe od kierownika, reszta jednakże widzów gwizdaniem i okrzykami wyraziła swoje rozczarowanie i żądała zwrotu opłaty za bilety, co funkcyonaryusz syndykatu Farmana przyrzekł uczynić. Maszyny do latania są wogóle zbyt zawisłe od wiatru i dlatego Wright w Pau czeka zawsze na pomyślną chwilę, nie zważając po amerykańsku na zniecierpliwienie publiczności.

Balony armii francuskiej. Obecnie posiada armia francuska trzy balony, a mianowicie „Ville de Paris“ w Verdun, „La République“ w twierdzy Belfort i „Lebaudy“, który znajduje się w obozie pod Chalons i służy do ćwiczeń. Dwa balony dla twierdz Toul i Epinal są w budowie. Tak zwany promień akcyi tych balonów wynosi 150 kilometrów, to znaczy, że taką drogę mogą normalnie przebyć. Ministerstwo wojny rozpisało niedawno konkurs na projekt balonu-krążownika, któryby posiadał promień akcyi 500 kilometrów, szybkość 50 kilometrów na godzinę, tudzież miejsce dla 6 ludzi załogi.

970 milionów listów. Gdy w r. 1874 w Bernie, stolicy Szwajcaryi, utworzona została tak zwana światowa unia pocztowa, ruch listów obliczono w owym roku na 99 milionów sztuk. Obecnie cyfra ta podniosła się do 970 milionów. Wartość pocztowych przekazów pieniężnych wynosi przeszło 2 miliardy koron, a wartość pakietów prawie $1^{3}/_{4}$ miliarda. W r. 1906 międzynarodowa konferencya w Rzymie uchwaliła nowy traktat światowo-pocztowy, który obecnie przez austryacką Izbę posłów został przekazany komisyi ekonomicznej. Ze sprawozdania komisyi tej podajemy następujące szczegóły: Konferencya w Rzymie podwyższyła przedewszystkiem wagę zwyczajnych listów z 15 na 20 gramów, a zarazem obniżyła należytość za każde 20 dalszych gramów z 25 centimów na 15. W ruchu transitowym taryfa została zniżona z 2 franków na $1^{1}/_{2}$, jeżeli odległość nie przenosi 3.000 kilometrów. Na dalsze odległości podwyższono nieznacznie opłatę ze względu na te państwa, których przedstawiciele żalili się, że poczta ich służy więcej dla przesyłek transitowych obcych niż własnych. Ważną nowością jest zaprowadzenie bonów na odpowiedzi. Kto nie chce, ażeby adresat płacił za markę pocztową na list z odpowiedzią, posyła adresatowi bon, za który adresat otrzymuje miejscową markę pocztową wartości 25 centimów. Bon kosztuje 28 centimów, a więc o 3 centimy więcej niż marka, a to ze względu na różnicę kursu. Obecnie do światowego Związku pocztowego należy 63 państw, nie należą do niego Chiny, Afganistan i niektóre państwa Afryki środkowej. Przestrzeń państw, należących do unii pocztowej, wynosi 114 milionów kilometrów kwadratowych, na których żyje 166 milionów mieszkańców.

Zjazd koleżeński uczniów, którzy w roku 1899 ukończyli I. szkołę realną w Krakowie, odbędzie się dnia 30 maja, t. j. pierwszy dzień „Zielonych świąt“. Punkt zborny w szkole o godzinie 8 rano. Za komitet: inżynier Agenor Smoluchowski, inżynier Andrzej Grabczak, inżynier Leon Gawron.

Koledzy, którzy w roku 1899 zdali egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie, raczą podać adresy celem urządzenia zjazdu koleżeńskiego w Tarnowie dnia 19 czerwca, na ręce Jana Majchera, nauczyciela w Ropczycach.

Wszystkich kolegów, którzy w roku 1884 składali egzamin dojrzałości w seminaryum męskiem w Krakowie, zawiadamiam, że w lipcu b. r., jako w 25-letnią rocznicę, odbędzie się zjazd koleżeński w Krakowie. Bliższe szczegóły zjazdu będą podane do wiadomości później każdemu z osobna. Za komitet: Bronisław Seidl, kierownik szkoły w Okocimie.

Debit pocztowy „Nowej Reformy“ do cesarstwa niemieckiego. Z dniem 17 b. m. **zniesione zostało**, stosownie do ustaw prasowych, w cesarstwie niemieckiem obowiązujących, rozporządzenie przed dwoma laty przez urząd kanclerza Rzeszy wydane wszystkim urzędom pocztowym cesarstwa, że nie wolno im pośredniczyć w przesyłce „Nowej Reformy“. Z dniem 17 maja. b. r. „Nowa Reforma“ **odzyskała temsamem debit pocztowy** zarówno w zaborze pruskim, jak wogóle w całej Rzeszy niemieckiej i zarówno zamawiana być może w tamtejszych urzędach pocztowych, jak prenumerowaną być może wprost w administracyi w Krakowie. (Adres: Administracya „Nowej Reformy“ Kraków).

Przypominamy, że roczna prenumerata „Nowej Reformy“ w cesarstwie niem. wynosi 36 kor., miesięczna 3 kor.

Z kalendarza. We wtorek 25 maja: Grzegorza VII i Urbana pp.; we środę 26 maja: Filipa w. i Zacharyasza b.; we czwartek 27 maja: Bedy wdk. i Jana pm.

Wschód słońca 25 maja o godz. 3 min. 44, zachód o godz. 7 m 30, długość dnia 15 godzin min. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 maja termometr doszedł od + 11·2 do 22·3 C.; — barometr opadał.

Dnia 25 maja o godz. 7 rano stan barometru 743·4 mm., termometru + 12·0 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Kupiec wenecki“ (występ R. Żelazowskiego).

We środę: „Dzika kaczka“ (występ Żelazowskiego).

We czwartek: „Otello“ (ostatni występ R. Żelazowskiego).

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Lalka“.

We środę: „Uriel Akosto“.

We czwartek: „Figle wiosenne“.

Dział ekonomiczny.

Kurs dla przeróbki owoców. W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w dniach od 12—26 lipca b. r. w godzinach od 9—12 i od 3—6 dwutygodniowy kurs dla przeróbki owoców. Nauka na tym kursie obejmować będzie: 1) zbieranie, pakowanie, przechowywanie, suszenie owoców; 2) umiejętne zasady konserwowania owoców; 3) mikrobiologią fermentacyjną; 4) wyrób marmolad, galaret, konserw, soków owocowych, win owocowych, napojów bezalkoholowych, wódek owocowych i octu; 5) ćwiczenia w pracowni chemicznej, bakteryologicznej i owocowej; 6) wycieczki do pobliskich zakładów, przerabiających owoce. W kursie uczestniczyć mogą zarówno mężczyźni, jak i kobiety — razem w liczbie 20. Opłata wynosi 10 koron, dla kandydatów z innych państw 20 koron. W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, mogą być kandydaci tutejsi uwolnieni od połowy lub całej opłaty. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych (Kraków, Gołębia 20, I. p.).

Izba naftowa. W sobotę wieczorem ukonstytuowała się we Lwowie instytucya powołana do odegrania wybitnej roli w przemyśle naftowym. Dzięki inicyatywie wybitnych przemysłowców naftowych, powstała „Izba naftowa“, której zadaniem utworzenie w kraju ogniska dla popierania przemysłu naftowego wogóle, a dla handlu produktami naftowemi w szczególności. Do celu tego członkowie dążyć będą przez zastosowanie różnych środków, zmierzających do usunięcia przeszkód swobodnego rozwoju przemysłu naftowego i handlu produktami naftowymi, oraz przez ustanowienie w granicach obowiązujących ustaw, norm, które przy zawieraniu handlowych interesów naftowych będą przestrzegane. Do stowarzyszenia przystąpiło już 120 członków, którzy ukonstytuowali się w sobotę wieczorem na pierwszem walnem zgromadzeniu.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 maja.

Tow. nauczycieli szkół wyższych obchodzi 25-lecie swego istnienia, to też zjazd jego członków w r. b. będzie jubileuszowym. Zjazd odbędzie się we Lwowie w Zielone święta. Program zjazdu:

W niedzielę pierwsze ogólne zebranie z odczytem posła dra Buzka, na temat „Stan szkół średnich w kraju w ostatniem 25-cioleciu“. Popołudniu drugie zebranie z referatami: 1. O ośmioklasowej szkole realnej (ref. z ramienia krakowskiej komisyi reformy szkolnej T. N. S. W. profesor T. Łopuszański); 2. Wniosek Koła krakowskiego w sprawie „nieustającej komisyi książek szkolnych“ (ref. prof. Łopuszański); 3. Wniosek Koła tarnopolskiego w sprawie posad nauczycielskich języka wykładowego w gimnazyach; 4. Wniosek Koła tarnopolskiego w sprawie nauki chemii i mineralogii w gimnazyach. O godzinie 8 wieczór odbędzie się bankiet w salach Koła literacko-artystycznego.

W poniedziałek trzecie zebranie z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie: a) z czynności zarządu głównego za czas od 1 maja 1908 do 31 marca 1909, b) ze stanu funduszów Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908 roku; 2. Sprawozdanie i wnioski komisyi rewizyjnej; 3. Sprawozdanie zarządu polskiego Muzeum szkolnego; 4. Wnioski zarządu głównego w sprawie mianowania członków honorowych Towarzystwa (ref. zastępca przewodniczącego dyr. Schneider); 5. Wniosek zarządu głównego w sprawie funduszu kolonii wakacyjnych T. N. S. W. (ref. dr. M. Janelli). 6. Wybór 7 członków zarządu głównego, 9 zastępców, 6 członków i 3 zastępców komisyi rewizyjnej.

Uczczenie prof. Rehmana. Niebawem zamierza ustąpić z katedry wszechnicy lwowskiej zasłużony wychowawca kilku pokoleń, znakomity badacz ziem polskich, profesor dr Antoni Rehman. Aby oddać hołd zasługom czcigodnego profesora, zawiązał się tymczasowy komitet, który zwraca się do wszystkich byłych i obecnych uczniów ustępującego profesora z wezwaniem, aby wzięli udział we wspólnej fotografii, która odbędzie się w czasie zjazdu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, w pierwszym dniu Zielonych Świąt (30 maja), o godzinie 12 w południe. Punkt zborny uniwersytet I. p, sala seminaryum historycznego. Po wspólnej fotografii nastąpi wybór stałego komitetu i omówione będą wnioski, odnoszące się do trwałego uczczenia zacnego profesora. Za komitet tymczasowy: W. Kucharski, M. Spulnicki.

Morderca Stoffów. Jak było do przewidzenia, Fedko Dawydiak, morderca Stoffów, który już w rozmowie z dziennikarzami mówił, że jest domorosłym „zwaryowanym batiarem“ i t. p. i obecnie w sądzie usiłuje „robić“ waryata. Na razie osiągnął tyle, że prowadzący śledztwo sędzia śledczy dr Zgóralski, polecił zbadanie jego stanu umysłowego. Badania dokonują prof. dr Sieradzki i dr Kruszyński.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Eros i Psyche“ (występ Ireny Solskiej).

We czwartek: „Cyrulik Sewilski“ (występ Marc. Sembrich-Kochańskiej).

Pożegnanie Stanisława Tarnowskiego.

Stara Jagiellońska szkoła, a z nią miasto nasze i kraj cały, żegnają dzisiaj uroczystym obchodem jednego z najwybitniejszych, najgłośniejszych i na polu piśmiennictwa bezprzecznie najbardziej wsławionych swoich profesorów. Po 33 latach pracy na katedrze uniwersyteckiej, a czterdziestu z górą latach działalności pisarskiej na polu historyi literatury, krytyki, estetyki i publicystyki, ustępuje z katedry Stanisław hr. Tarnowski.

Imię to znane w całej Polsce, a szczególnie w Galicyi, gdzie przez długi lat szereg liczne zastępy uczniów Stanisława Tarnowskiego, w osobistem zetknięciu się z dzisiejszym jubilatem czerpały nietylko naukę, lecz także wskazówki dla politycznej i społecznej myśli i pracy.

Wobec zmieniających się w kraju pojęć społecznych i ewolucyi politycznej myśli, zajmował dzisiejszy jubilat stanowisko odporne, pragnąc przechować nieskażoną nowemi prądami myśl konserwatywną, w której upatrywał przyszłość kraju i ojczyzny. W tej wierze swojej dochodził do pewnego szowinizmu konserwatywnego, który odosabniał go w życiu publicznem od szerokich sfer społeczeństwa, a nie mógł także pozostać bez wpływu na jego poglądy w zakresie literatury i kultury ojczystej. Stąd wytwarzać się poczęła pomiędzy uczonym profesorem literatury, a postępowemi, demokratycznemi sferami społeczeństwa, znaczna rozbieżność pojęć i dążność, znajdująca swój wyraz zwłaszcza w publicystycznej opinii zarówno konserwatywnego stronictwa, skupiającego się koło osoby St. Tarnowskiego, jak w organach jemu przeciwnych.

Ale polityczni przeciwnicy dzisiejszego jubilata przyznać mu muszą szczerość i wiarę w to, co głosił. Dzisiaj więc, kiedy nasza Alma mater żegna w Stanisławie Tarnowskim nie politycznego męża, z którym niejednokrotnie musieliśmy na publicznej potykać się arenie, walcząc o ścierające się na niej zasady i programy, — lecz zasłużonego profesora, który zawód swój zawsze pojmował poważnie i spełniał go z równą ścisłością, jak z niezaprzeczonym zasobem erudycyi, umiemy rozdzielić te dwa kryterya oceny niepośledniej postaci St. Tarnowskiego i z szacunkiem stajemy wobec poważnego dorobku jego życia.

Stanisław Tarnowski urodził się w dniu 7 listopada 1837 w rodzinnem gnieździe Tarnowskich, w Dzikowie w Galicyi. Do gimnazyum uczęszczał w Krakowie, poczem wstąpił na uniwersytet, gdzie studyował prawo, a następnie filozofię. Burzliwe lata przedpowstaniowe zastały go w Paryżu, gdzie się zetknął i zaprzyjaźnił z Waleryanem Kalinką i Julianem Klaczką, a stosunki z nimi nawiązane rozwinęły się w stosunek najściślejszej przyjaźni i zażyłości, która znalazła żywe odbicie we wpływie, jaki obaj ci pisarze wywarli na umysł Tarnowskiego.

Rok 1863 powołał St. Tarnowskiego, jak niemniej brata jego do czynnego udziału w walce o niepodległość. Młodszy brat Juliusz zginął na polu walki pod Komorowem w oddziale Lelewela. Stanisław, zapaśnik myśli i słowa, mniej stworzony do walki, brał udział w pracach organizacyjnych w hotelu Lambert w Paryżu, wspólnie z hr. Adamem Potockim. Obaj też przypłacili udział swój w ruchu narodowym uciążliwem więzieniem. Stanisław Tarnowski, po powrocie do Galicyi, uwięziony pospołu z innymi, odsiedział przeszło rok w twierdzy Ołomunieckiej, wspólnie w jednej celi z Tadeuszem Romanowiczem.

Ciężkie przejścia rodzinne i wpływ ludzi, jacy go otoczyli, wpłynęły zasadniczo na zmianę przekonań politycznych Stanisława Tarnowskiego. Dawny konspirator i powstaniec, przemienia się w zagorzałego przeciwnika wszelkiego czynnego ruchu.

Wpływ Lud. Wodzickiego, Stanisława Koźmiana i Józefa Szujskiego otwiera Tarnowskiemu nowy świat myśli. Powstaje miesięcznik „Przegląd Polski", jako ognisko nowego kierunku myśli politycznej polskiej, rodzi się „Teka Stańczyka", w której autorstwie St. Tarnowski podobno nie najmniejszy ma udział. W roku 1867, wybrany posłem na Sejm, składa niebawem mandat po rozgłośnych „Porcyach", w których poruszył sumienia szlachty, odsłaniając wyzysk ludu. Był to już ostatni odruch śmiałej, niekrępowanej doktryną polityczną myśli społecznej Tarnowskiego.

W roku 1869 habilituje się Tarnowski na docenta literatury polskiej w uniwersytecie Jag., a w dziesięć lat potem zostaje zwyczajnym profesorem tego przedmiotu.

W roku 1872 zostaje członkiem „Towarzystwa naukowego krakowskiego", przemienionego w następnym roku na Akademię umiejętności. Odtąd też zbliża się do tej najwyższej instytucyi naukowej, staje się prawą ręką ówczesnego generalnego sekretarza jej, Józefa Szujskiego, a po jego śmierci w roku 1882 jego następcą na tem stanowisku. Odtąd dzieje i rozwój Akademii umiejętności najściślej związane są z imieniem St. Tarnowskiego, który po śmierci wieloletniego prezesa, Józefa Majera, zostaje jej prezesem.

W tym ostatnim okresie piastuje wielokrotnie jako rektor Almae Matris godność poselską do Sejmu, posłuje do parlamentu wiedeńskiego, pełni przez kilka lat obowiązki delegata Rady m. do Rady szkolnej krajowej, wreszcie zostaje członkiem Izby panów.

Oto krótki szkic biograficzny Stanisława Tarnowskiego. Działalność to była wszechstronna i wpływowa. Trwałą wszelako ponad inne, zdobył sobie Tarnowski zasługę swoim naukowym dorobkiem. Pomimo, że nie wolny od wpływów jego doktryny politycznej, która na wszystkich pismach zarówno politycznych, jak literackich, wycisnęła wybitne piętno, wzbogaca on trwale skarbnicę piśmiennictwa polskiego w zakresie historyi literatury.

Rozpocząwszy pracę literacką w założonym przez siebie i do dziś dnia utrzymywanym własnym znacznym kosztem „Przeglądzie Polskim", w tym organie zamieścił Tarnowski przeważną część swoich pism naukowych, rozpraw i krytyk. Razem zebrane z roczników „Przeglądu" pisma te utworzyłyby zbiór kilkunastu tomów, nie licząc większych dzieł już osobno wydanych.

Z dzieł naukowych Stan. Tarnowskiego najważniejsze są:

„Jan Kochanowski", studyum z literatury XVI wieku. Kraków, 1888, Zygmunt Krasiński", zarys biograficzno-literacki. Kraków, 1892. „Pisarze polityczni XVI wieku", Kraków, 1887, „O dramatach Szyllera", Kraków, 1890, „Henryk Sienkiewicz" (1897), „Ksiądz Waleryan Kalinka" (1887), „Szujskiego lata szkolne" (1892), „Adam Mickiewicz" (1898), „Rozprawy i studya literackie", tomów cztery. Kraków, 1889 — 1891. „Historya literatury polskiej", tomów 6, Kraków, 1906 — 1908.

Z pism estetycznych najcelniejszem dziełem jest wielka monografia: „Jan Matejko" i mniejsze studyum „Chopin i Grottger" (1892).

Z pism historycznych i politycznych, najważniejszemi są artykuły „Porcye", „Królowa Opinia" („Przegląd Polski"), „Dzieje Polski w ostatnich stu latach" (Kraków, 1893) i książka „Z doświadczeń i rozmyślań".

Obraz działalności naukowej, literackiej i publicystycznej St. Tarnowskiego, dał Ferdynand Hoesick w dwutomowej książce, napisanej na jubileusz 25-lecia profesury Tarnowskiego p. t. „Stanisław Tarnowski". Rys życia i prac. Warszawa-Kraków 1906.

Uroczystość w Starym Teatrze.

Uroczystość pożegnania ustępującego z katedry prof. Stan. hr. Tarnowskiego, rozpoczęła się dziś rano w kościele św. Anny.

O godzinie 12 odbyło się zebranie w sali Starego Teatru. Sala zapełniła się szczelnie. Przybył przedewszystkiem zastęp dygnitarzy, w ich rzędzie: ks. kard. Puzyna, min. oświaty hr. Stuergkh, minister dr Dulęba, marszałek hr. Stan. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, wszyscy profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem dr Fierichem na czele, delegacya uniwersytetu lwowskiego złożona z rektora Marsa, profesorów Antoniewicza i Dembińskiego, Ignacy Chrzanowski, jako przedstawiciel warszawskiego Tow. przyjaciół nauk, b. ministrowie Chłędowski, Jędrzejowicz, Korytowski i Madeyski, szef sekcyi w min. oświaty Ćwikliński, wicepr. kraj. Rady szkolnej Dembowski, członkowie Akademii umiejętności, cały szereg posłów i członków Izby panów, delegaci różnych instytucyj, towarzyszący ministrowi oświaty radca ministeryalny dr Jerzy Madeyski, rodzina jubilata i znaczny zastęp publiczności obojga płci. Galeryę wypełniła młodzież akademicka.

Na podium zajęli miejsce profesorowie czterech wydziałów uniwersytetu w togach, a przed podium stanęli bedele uniwersyteccy z godłami.

Gdy prof. Tarnowski wszedł do sali, powitano go oklaskami, poczem chór akademicki odśpiewał kantatę „Gaude Mater Polonia". Nastąpił szereg przemówień do jubilata.

Mowa ministra oświaty.

Pierwszy przemówił (w języku niemieckim) minister Stuergkh, który podniósł, że wielką uroczystość obchodzi dziś wszechnica Jagiellońska. Jest to dzień chwały zarówno dla „alma mater", jak i dla jej wiernego ucznia i znakomitego nauczyciela i mistrza, któremu złożyć pragnie podziękowanie za pracę pełną poświęcenia. Wskazawszy na odręczne pismo cesarskie, ogłoszone onegdaj w „Wiener Zeitung", minister składa jubilatowi życzenia imieniem rządu, a podziękowanie i uznanie za działalność nauczycielską imieniem administracyi oświaty. Podniósłszy wszechstronną działalność jubilata na polu badań i nauki, mówił minister dalej:

Sam mistrz słowa w mowie i w piśmie, wznieciłeś Ekscelencyo w pokoleniach zapał dla piśmiennictwa własnego, jako też innych narodów. Sam gruntowny badacz, popierałeś skutecznie studya naukowe tak, że pod Twojem kierownictwem wzmógł się znacznie ruch naukowy w Akademii umiejętności.

Kiedy przed kilkoma dziesiątkami lat czcigodne „Studium generale" zbudziło się do nowego życia, należałeś, Ekscelencyo, do tych, którzy oceniając należycie stanowisko, jakie ten rozsadnik kultury zachodniej winien zająć w umysłowem życiu narodu, wiedzę swą i siły oddali na usługi uniwersytetu, aby stał się wedle intencyi króla-fundatora znowu „fons doctrinarum irriguus", źródłem — które użyźnia rozległe pola. Trud doczekał się hojnej nagrody. Odzyskała znowu Alma Mater Jagiellonica swą dawną siłę żywotną, „scientiarum praevalentium margareta" — swój dawny blask i wielką, z roku na rok coraz większą jest liczba tych, którzy u źródła tego gaszą swe pragnienie wiedzy i wzmacniają swój umysł.

Dzisiejsze uroczyste zgromadzenie wskazuje, jak ściśle związane jest Imię Waszej Ekscelencyi z rozkwitem krakowskiego uniwersytetu. Zjawili się w znacznej liczbie uczniowie dawni i dzisiejsi, z nimi zaś łączą się kolegia profesorskie i liczni przedstawiciele różnych sfer zawodowych i stanów, aby uroczyście zaświadczyć, co uczyniłeś dla rozwoju uniwersytetu, dla wzmożenia się ruchu umysłowego i ożywienia studyów naukowych w tym kraju. Oby danem było Ekscelencyi działać jeszcze przez długie lata z tą samą krzepkością i tym samym skutkiem, jak dotychczas, dla tych wzniosłych ideałów, które zawsze kierowały Twojemi dążeniami i czynami!

Mowa rektora.

Z kolei zabrał głos rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Fierich, który wskazał na znaczenie dzisiejszej uroczystości, wybiegającej daleko poza mury uniwersytetu. Mowca wyraził jubilatowi wdzięczność „almae matris" za postawienie katedry rdzennie naszej na tak wysokim poziomie, za wykształcenie tysięcy uczniów, za to, że dwukrotnie jako rektor, w chwili otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego i w pięćsetną rocznicę istnienia naszej wszechnicy, spełniał ten urząd z pożytkiem i chwałą. Obecnie stała się ta nasza Szkoła Główna w pełnem tego słowa znaczeniu polską Rzeczypospolitą naukową, a w tem odrodzeniu naszej szkoły jubilat brał najwyższy udział. Mowca wskazawszy następnie na działalność społeczną hr. Tarnowskiego, która nie była odrębnym kierunkiem jego działalności, lecz jej częścią organiczną, pożegnał jubilata jako profesora czynnego, a powitał w nim profesora honorowego.

W końcu wręczył rektor Fierich prof. Tarnowskiemu adres od uniwersytetu, złożony w pięknej szkatułce, oraz fundusz im. Tarnowskiego, uzbierany przez profesorów, z prośbą o przeznaczenie go na cele Bursy akademickiej.

Adres odczytał prof. dr. Zoll (młodszy).

Rektor zawiadomił nadto, że papież Pius X przesłał na ręce kardynała jubilatowi swoje błogosławieństwo apostolskie.

Mowa dziekana.

Następnie zabrał głos dziekan wydziału filozoficznego, prof. dr Piotr Bieńkowski i złożył jubilatowi podziękowanie za jego wierną i zaszczytną służbę, zwłaszcza dla tego najbliższego hr. Tarnowskiemu, fakultetu. Mowca wskazał, że jubilat piastował w duszy ideał profesora-Polaka, miłującego młodzież i spełniającego ciężki obowiązek społeczny; podniósł jego działalność pisarską, stwierdzając, że pióro było dla niego orężem i bodźcem. Za tę pracę i zasługi wydział filozoficzny składa jubilatowi najgorętsze podziękowanie, a wraz z niem symbol uznania (złoty medal pamiątkowy, wykonany przez prof. Laszczkę), życząc mu, aby najdłużej jeszcze pracował dla pożytku narodu i chluby naszej szkoły.

Mowa Henryka Sienkiewicza.

Następnie zabrał głos Henryk Sienkiewicz powitany huraganem oklasków.

Mowca w artystycznej, przepięknej formie podniósł zasługi jubilata i jego zalety charakteru. Podkreślił, że jubilat w swej tak płodnej i intenzywnej literackiej i naukowej pracy, kierował się przedewszystkiem uczuciem patryotycznem. Jako prawy obywatel ojczyzny, stał zawsze pod znakiem orła białego i pogoni; pracował z myślą służenia swemu społeczeństwu, czysty zawsze, jak łza.

Adres warsz. Tow. naukowego.

Następnie prof. Ignacy Chrzanowski z Warszawy odczytał następujący adres:

Czcigodny Panie! Twoja półwiekowa niemal służba publiczna, a 40-letnia działalność profesorska i piśmiennicza, miały za gwiazdę przewodnią najdroższy nam wszystkim ideał, a za bodziec najsilniejsze w duszach polskich uczucie, łączące zawsze w doniosłych chwilach wszystkich rozdzielonych przez kordony, pojęcia i dążenia w jedną spoistą całość. Ten ideał i to uczucie były i są dotąd ideałem siły i wpływu Twojego żywego słowa, trafiającego zawsze, czy to z katedry uniwersyteckiej, czy z mównicy publicznej, do głębi serc polskich.

Stąd wypłynęły Twoje liczne prace, poświęcone przeszłości naszej literatury i najświetniejszym jej przedstawicielom. W pomnikach przeszłości, w tworach wielkich pisarzów szukałeś przedewszystkiem odbicia drogiego Ci ideału oddźwięku wypełniających Twoje serce uczuć narodowych. Najwyższa instytucya narodowa polska, powołując Ciebie na swego kierownika, wyraziła przez ten wybór, obok uznania Twoich wysokich zasług i uzdolnień, łączność Twych dążeń narodowych z zadaniami życia narodowego. Młode, bo od roku zaledwie istniejące Towarzystwo naukowe warszawskie, starające się w miarę swych skromnych środków, współdziałać w dążeniu ku tym celom z tak zasłużoną i bogatą w siły Akademią Umiejętności, składa Tobie, Dostojny Panie, w imieniu przedstawicieli nauki polskiej w ognisku Warszawskiem, wyrazy szczerego hołdu za Twoją zacną i owocną pracę. Warszawa, 25 maja 1909. Prezes: *Aleksander Jabłonowski*, sekretarz: *W. Janowski*.

Mowy uczniów.

Imieniem obecnych uczniów przemówił p. Waga podnosząc, że młodzież miała w jubilacie kochającego przyjaciela; czci ona w nim dobrego siewcę, dla przyszłości pracującego, jako tego, który dał jej poznać piękno i szlachetny czar wielkich dusz, który dał jej skarb, bo miłość pracy dla dobra ojczyzny. Z nim pójdzie dzisiejsza młodzież przez życie i nie zmarnuje go, dla jubilata zachowując serdeczną wdzięczność i głęboką miłość.

Imieniem byłych uczniów zabrał głos dr Stanisław Turowski, który stwierdził, że niepodobna zmierzyć całego ogromu wpływu, jaki prof. Tarnowski wywarł w ciągu 40 lat wykładów uniwersyteckich, a przeszło 40 lat służby na polu piśmiennictwa. Tysiące uczniów rozsianych jest po całej Polsce, setki ich — głoszą naukę profesora; setka piór — idzie jego śladami. Wśród uczniów są dzielni badacze, pisarze, nauczyciele, utrzymujący nieprzerwany, serdeczny i pożyteczny stosunek, a każde nowe dzieło profesora wskrzesza wspomnienie przeszłości. Byli uczniowie postanowili w hołdzie stworzyć wieczysty fundusz imienia profesora na cele Bursy, ale przedewszystkiem z uroczystości tej biorą pohop, aby w ręce profesora złożyć ślubowanie wiernej krajowi pracy, tak „jak pająk, który siatkę sto razy zerwaną nawiązuje, dopóki z siebie życia nie wyprzędzie".

Adres lwowskiego uniwersytetu.

Z kolei rektor dr Mars odczytał adres uniwersytetu lwowskiego z wyrazami najserdeczniejszych uczuć. Adres wspomina o bogatej działalności jubilata na polu pracy umysłowej i społecznej, o udziale jego w powstaniu w r. 1863, o tem, że jubilat przeżywał równocześnie wszystkie dni chwały i niedoli narodu: w licznych i znakomitych dziełach odtworzył po mistrzowsku całą jego uczuć przędzę, wszystkie myśli i dążenia w przestworze wieków, wyświetlił, uwdzięczył i ogrzał je nadobnem swem słowem. Górowała zaś w jego życiu i pismach myśl, wybiegająca ciągle do źródeł miłości chrześcijańskiej i doskonałości moralnej: nie z przygodnej chęci, lecz z obowiązku trzeba służyć ojczyźnie wiernie i zawsze, całą duszą i ze wszystkich sił swoich. Za to wszystko uniwersytet lwowski, na równi z wszechnicą Jagiellońską, składa jubilatowi podziękę za 40 letnią działalność profesorską, naukową i obywatelską.

Zakończenie.

Po nim zabierali głos profesorowie Dembiński i Antoniewicz ze Lwowa. Akademickie Koło artystyczno miłośników dramatu klasycznego, wręczyło jubilatowi dyplom członka honorowego.

Na przemówienia te w dłuższej mowie odpowiedział jubilat St. Tarnowski.

Odkładając uzupełnienie tego sprawozdania do numeru porannego, przypominamy, że dzisiaj o godzinie trzeciej po południu, z pod pomnika Rejtana, wyruszy pochód młodzieży szkół średnich z orkiestrami i sztandarami przed mieszkanie St. Tarnowskiego na ulicy Szlak.

Wieczór odbędzie się komers na cześć jubilata w salach Starego teatru.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 maja.)

Wiedeń. W ministerstwie skarbu odbędzie się jutro ankieta w sprawie naftowej.

Czesi i Polacy.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, zabrał ponownie poseł Kotlarz głos, aby odpowiedzieć na wywody Kozłowskiego, ponieważ nie chciał, aby Polacy mieli urazę do Czechów. Nie miał on zamiaru obrażać Polaków, chciał ich tylko ostrzedz przed polityką, skierowaną przeciw Czechom.

Jest on z wyniku dyskusyi w komisyi zadowolony, ponieważ usłyszał ze strony polskiej, że tam występowano od samego początku z całą energią przeciw przedłożeniom finansowym.

Zależy mu na utrzymaniu dobrych stosunków i sympatyi między narodem polskim a czeskim; ciężkiego położenia Polaków w Ks. Poznańskim nie chciał on wyzyskać dla celów politycznych.

Wielkim bólem napełniało go, że w ostatnim czasie Polacy znajdowali się zawsze w obozie przeciwnym od Czechów.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa rozpoczęła dziś w obecności ministra spraw wewnętrznych Haerdtla obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawozdanie przedłożył poseł Morsey.

Wybory sejmowe w Styryi.

Grac. Z 20 okręgów kół miast i miasteczek, które to koła wybierają do Sejmu styryjskiego 28 posłów, wybrano 25 kandydatów niemiecko-liberalnych i jednego liberalnego Słoweńca, a w dwóch okręgach przyjdzie do wyboru ściślejszego.

Skarda o ugodzie.

Praga. Członek Izby panów, prezes komitetu wykonawczego Młodoczechów dr Skarda oświadczył się na zgromadzeniu wyborców za porozumieniem czesko-niemieckiem, jednak sprawa nowego podziału na okręgi językowe należy, jego zdaniem bezwarunkowo do Sejmu czeskiego.

Dr Skarda omawiał następnie stanowisko Czechów i Polaków i oświadczył, że nie zgadza się z awanturniczą polityką, kokietującą Rosyę, już choćby z powodu postępowania Rosyi wobec Polaków. Chce on jednak utrzymać dobre stosunków między Austryą a Rosyą ponieważ sojusz z Niemcami, jest pod względem narodowym niebezpieczny.

Następca Buriana.

BudaPeszt. „N. Pest. Journal" donosi, że nominacya hr. Zichego następcą Buriana ma już w najbliższych dniach nastąpić. Hr. Zichy zaprzecza tej wiadomości, uważając zmianę we wspólnem ministerstwie skarbu nieaktualną.

Zakupno dóbr przez hr. Potocką.

Budapeszt. Jeden z tutejszych dzienników donosi, że hr. Potocka, wdowa po namiestniku, zakupiła na Węgrzech ogromne dobra i zamierza w nich osiąść na stałe. (Informacyę tę podajemy z zastrzeżeniem, na odpowiedzialność dziennika węgierskiego. Prz. red.)

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 maja.

Strajk słuchaczy uniwersytetu lwowskiego.

Lwów. Wiec ogólno-akademicki, który odbył się wczoraj wieczorem we Lwowie, uchwalił urządzić trzydniowy strajk manifestacyjny, celem poparcia potrzeb uniwersytetu lwowskiego. Strajk rozpoczął się dzisiaj i potrwa do dnia 27 b. m. Wykłady w uniwersytecie nie odbywają się.

Wilhelm wobec niezawisłości Włoch.

Londyn. „Globe" donosi, że cesarz Wilhelm podczas ostatniego zjazdu z królem Wiktorem Emanuelem przyrzekł mu, iż w r. 1911, na uroczystość 50 rocznicy ogłoszenia niezawisłości Włoch i połączenia się z Rzymem, książęta niemieccy przybędą do Rzymu „in corpore", tak jak przed rokiem przybyli do Schoenbrunu na jubileusz cesarza Franciszka Józefa.

Przeciw podatkowi giełdowemu.

Berlin. We wczorajszej konferencyi w ministerstwie skarbu brali udział zastępcy największych banków, którzy oświadczyli się przeciw projektowanemu zaprowadzeniu nowego podatku giełdowego i podatku od papierów wartościowych.

Przedłużenie mandatów.

Petersburg. (Pet. agen. tel.) Z powodu upływu czasu trwania mandatów do Rady państwa, Stołypin wniósł w Dumie projekt ustawy, wedle której mandaty do Rady państwa z kuryi wielkiej własności dla dziesięciu gubernij zachodnich, zostają przedłużone.

Walka przeciw Stołypinowi.

Petersburg. Prawica rozpoczęła na nowo walkę przeciw Stołypinowi, a kwestya jego następcy zajmuje znów wszystkie koła polityczne. Wymieniają także Goremykina, jako następcę Izwolskiego.

Nowy skandal policyjny.

Petersburg. Przygotowuje się tu nowa afera skandaliczna przypominająca sprawę Aziefa. Były sekretarz prywatny Dubrowina prezesa Związku ludzi prawdziwie rosyjskich, Prusakow, zeznał w procesie o zamordowanie Herzensteina, że Dubrowin ofiarował 15.000 rubli temu, kto weźmie na siebie winę zamordowania Herzensteina.

Prusakow oświadcza obecnie, że znany agent policyi rosyjskiej Raczkowskij, zaprowadził go w swoim czasie do Dubrowina, tam chciano Prusakowa pozyskać do zamordowania Herzensteina.

Prusakow grozi rewelacyami, które wykażą winę rządu rosyjskiego w wielu morderstwach politycznych i we wszystkich pogromach, jakie się w Rosyi w ostatnich latach odbyły.

Znowu ukradli.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Petersburga: Na linii Moskwa-Tyflis wykryto malwersacye w wysokości 25 milionów rubli. Aresztowano kilku inżynierów, którzy stali na czele tej kolei i 150 urzędników podejrzanych o współwinę.

Marynarka włoska.

Rzym. Minister skarbu przedłożył wczoraj Izbie deputowanych zapowiedziany projekt rozszerzenia marynarki kosztem 440 milionów koron lirów w najbliższych czterech latach. Za tę sumę mają być wybudowane cztery „Dreadnoughty" i kilka innych okrętów wojennych.

Admirał Betolo zaprzeczył wiadomości, jakoby miał zamiar ogłosić publiczne składki na wybudowanie jednego „Dreadnoughta".

Program gabinetu tureckiego.

Konstantynopol. W odczytanym wczoraj w parlamencie programie gabinetu (Zob. nr. poranny, prz. red.) powiedziano w dalszym ciągu:

Nasze stosunki do wszystkich państw są trwale przyjazne. Świat cywilizowany musi uznać przysługę, jaką tym razem oddaliśmy pokojowi światowemu, przyjmując zaproponowane nam rozwiązanie zatargów. Nie oddalając się od linii pokojowego postępowania, po której kroczymy, będziemy dalej układali nasze stosunki do zagranicy z punktu widzenia zupełnej szczerości, przestrzegając przytem naszych interesów i naszych praw. Dziś nie mamy już z zagranicą żadnych konfliktów i odtąd możemy siły swoje poświęcić urzeczywistnieniu postępu i reform, których nam potrzeba.

Krwawe rozruchy.

Sinopoli. (Reggio di Calabria). Onegdaj zebrało się na głównym placu 2800 osób, żądając od urzędu gminnego rozdziału zapomóg. Trzech karabinierów, którzy usiłowali tłum uspokoić, obrzucono kamieniami, jednemu z nich wyrwano karabin i strzelano do nich. W obronie życia odpowiedzieli karabinierzy strzałami, zabili czterech, ranili sześciu manifestantów. Wojsko przywróciło porządek.

Aneksya Krety.

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że Porta stanowczo sprzeciwia się aneksyi Krety przez Grecyę, mimo interwencyi Włoch.

O kolej oryentalną.

Berlin. „Loc. Anz." donosi z Konstantynopola, że rokowania z Bułgaryą w sprawie uregulowania różnic o kolej oryentalną zostały zerwane i należy się obawiać nowych komplikacyj.

Konstantynopol. Bułgarski minister handlu Liapczew wyjechał stąd, wystosowawszy przedtem notę w sprawie kolei wschodniej.

Zabójstwo.

Poznań. W jednej z tutejszych kawiarń zastrzelił wczoraj nauczyciel Frey swoją kochankę Martę Putkamer.

Trzęsienie ziemi.

Messyna. Wczoraj po godz. 6 m. 21 wieczorem odczuto tutaj silne, faliste trzęsienie ziemi, po którem nastąpił huk podziemny.

Ostatnie telegramy.

Zjazd słowiański.

Petersburg. Wczoraj wieczorem odbył się w klubie politycznym obiad na cześć gości słowiańskich. W obiedzie tym wzięli udział członkowie klubu i zastępcy towarzystw słowiańskich.

W czasie obiadu wygłoszono liczne toasty. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie „Słowiańskiego towarzystwa dobroczynności.

Przemawiali prezes towarzystwa senator Naryszkin, akademik Sobolewskij i profesor Kułakowskij.

Mowcy ci przemawiali na temat historyi ruchu słowiańskiego.

Dr Dudykiewicz (z Galicyi), wygłosił krótką przemowę, którą zgromadzeni żywo oklaskiwali.

Omawiał on znaczenie silnej Rosyi dla pokrewnych narodów słowiańskich.

Wkońcu chór z Archangielska odśpiewał szereg pieśni narodowych.

Petersburg. Poseł Kramarz złożył w dniu wczorajszym wizytę Stołypinowi i ambasadorowi austryackiemu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·27. Renta majowa 96·45. Renta koronowa węgierska 99·20. Akcye austr. zakł. kred. 637·50. Akcye węg. zakł. kred. 750·—. Akcye Anglobanku 300·—. Akcye Unionbanku 548·50. Akcye Bankvereinu 528·—. Akcye Länderbanku 450·50. Akcye kolei państwowych 722·50. Lombardy 108·—. Akcye kolei Elbethal 465·—. Akcye fabryki broni 0—.—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 642·—. Rima-Muranyi 573·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 187·25. Ruble 253·—.
Usposobienie: ustalone.
Berlin, 25 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·50. Tow dyskontowe 186·50.
Usposobienie: silne.

Živnostenská banka pro Čechy a Moravu v Praze.

misya 1909. Koron 10,000.000 nowych akcyj Živnostenská banka.

SUBSKRYPCYA

a 50.000 sztuk nowych akcyj Živnostenská banka pro Čechy a Moravu v Praze po Koron 200 — nominalnie w łącznej kwocie dziesięciu milionów koron.

Prospekt.

Živnostenski bank zajmuje górujące stanowisko w ekonomicznem życiu Królestwa Czeskiego. Pro-m jego działalności obejmuje wszelkie czynności bankowe w najszerszem znaczeniu tego słowa; główną gę **kieruje** jednak bank na interes kredytowy we wszystkich jego formach i przyczynia się tym sposobem najwydatniej do użyźniania rodzimego gruntu ekonomicznego.

Jako główne zadanie swoje uważa Bank Živnostenski staranie się o **interesa Kas za-kowych,** za inicyatywą których nastąpiło w swoim czasie założenie Živnostenskiego banku, celem rzenia centrum interesów dla rzeczonych kas zaliczkowych. Živnostenskiemu bankowi należy przypi- zasługę, że działalność kas zaliczkowych w latach siedmdziesiątych i następnych do tak szybkiego dojść mogła rozwoju, że w przeciągu krótkiego czasu niezliczony szereg owych średnich, na zasadzie samopomocy zbudowanych instytucyj pieniężnych, do życia mógł być powołany. Kredyt rolniczo-gospodar-czy — o ile mocą swojej wysokości nie może dostąpić korzyści kredytu pupilarnie zabezpieczonego — akoteż kredyt małego przemysłu, dopiero właściwie przez weksel kas zaliczkowych uzyskały swoje pra-ktyczne znaczenie. A bank Živnostenski uczynił przez żyro swoje weksel kas zaliczkowych popularnym poszukiwanym na naszym rynku pieniężnym.

W znakomity sposób czynnym jest bank Živnostenski od czasu swego istnienia **na polu prze-mysłowem,** dbając z jednej strony o dostarczenie środków obrotowych dla najróżnorodniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w drodze kredytu, będąc z drugiej strony oparciem dla nowo zakładających się instytucyj przemysłowych lub starając się wzmocnić już istniejące zakłady przez zamianę tychże na towarzystwa akcyjne, umożliwiając tym sposobem asocyacyę kapitału. W ten sposób powstały z czasem za współdziałaniem Živnostenskiego banku następujące towarzystwa akcyjne w szeregu chronologicznym:

Praskie Tow. akc. budowy maszyn dawn. Breitfeld, Danek et Co w Pradze, Akc. kap.	K.	10,000.000·—
Pierwsza czeska rafinerya cukru Tow. akc. w Pradze	„	3,200·000·—
Czeskie Tow. przemysłu cukrowego	„	3,000.000·—
krotecznicze Tow. Akc. dawn. Kolben et Co., Praga	„	4,000.000·—
nodnio-czeskie fabryki kaolinu i chamoty, Oberbritz	„	4,000.000·—
Galic.-Bukow. przemysł cukrowy Tow. akc. Przeworsk	„	7,000.000·—
Browar Praskich piwowarów w Braniku koło Pragi	„	2,400.000·—
Kopalnie węgla brunatn. »Florentini« w Schwaz, wpłacony kapitał	„	1,000.000·—
Kroacko-sławońskie Tow. akc. przemysłu cukrowego, Osiek Kap. Akc.	„	4,000.000·—
Akcyjna fabryka cukru dawn. M. Valtera w Laun	„	2,500.000·—
A. Klazar, Tow. Akc. przemysłu juty i płótna, Königinhof	„	4,500.000·—
Akcyjne fabryki dywanów i materyałów meblowych dawn. A. Klazar w Bernie	„	2,500.000·—
Walcownia żelaza w Hradek dawn. Hudicky et Folta, Stow. z ogr. por. Kapitał udziałowy		600.000·—
Pierwsza Pilgramska akcyjna fabryka wyrobów szczotkowych daniej J. Hrdina w Pilgram	„	500.000·—

Wszystkie wyżej oznaczono przedsiębiorstwa prosperują znakomicie i cieszą się dla doskonałych wyrobów sławą światową.

Fabryka akcyjna świec i wyrobów woskowych »Monopol« w Jungbunzlau, założona również przez bank Živnostenski, dochodzi zwolna, po pokonaniu trudności początkowych, do normalnych stosunków.

W związku z działalnością na polu przemysłowem prowadzi bank Živnostenski także **rozległy interes towarowo-komisowy** i zalicza się niemal od samego początku do pierwszorzędnych banków komisowo-cukrowych na rynku praskim. Bank załatwia komisową sprzedaż cukru dla 4 rafineryj i 16 fabryk cukru surowego, biorąc żywy udział w eksporcie cukru.

Oprócz interesu komisowo-cukrowego uprawia bank także interesa komisowe węgla, żelaza i nafty,

Przed dwoma laty zawarł bank stosunek handlowy **z krajowemi Gorzelniami spirytusu** i założył wspólnie z Filią austr. Zakładu Kredytowego w Pradze **Centralne Biuro Sprzedaży** spirytusu wytwarzanego w krajowych gorzelniach.

Ażeby rodzimy przemysł znajdował oparcie w tanim i spokojnym t. j. niewypowiadalnym kredycie **zorganizował bank przy siedzibie Centralnej w Pradze — Oddział Hipoteczny,** udzielający przemysłowi pupilarnie zabezpieczonych kredytów hipotecznych; na podstawie tych hipotek emituje bank swoje $4\frac{1}{2}\%$ obligacye bankowe, z których zaraz w pierwszym roku wyszła w obieg ogólna kwota K 8,500.000. — To nowe pole działalności banku nietylko oznacza istotne popieranie interesów rodzimego przemysłu, ale rzuciło też na nasz rynek pieniężny nowy, pewny i bardzo poszukiwany papier depozytowy. Obligacyą banku Živnostenskiego znajdują każdego czasu łatwy zbyt, tak że bank nie posiada zapasu tych papierów.

Dzisiejszy wielki i stale wzrastający zakres zawdzięcza bank Živnostenski **głównie nieograniczonemu zaufaniu najszerszych kół Kapitalistów,** co najwidoczniej uwydatnia się w wysokości wkładów na książeczki, zawiadywanych przez bank Živnostenski. Należy przytem podnieść tę okoliczność, że bank Živnostenski przy oprocentowywaniu wkładów, zachowuje miarę odpowiadającą każdoczesnemu rynkowi pieniężnemu, jaką inne równorzędne instytucye bankowe swoim klientom przyznają t. j. że bank Živnostenski zadawalnia się tymi wkładkami na książeczki, które Klienci banku z czystego zaufania, jako rzeczywiste wkłady oszczędnościowe lokują. Dokładny obraz daje poniżej umieszczone porównawcze zestawienie wkładów książeczkowych u praskich banków lokalnych z końcem grudnia 1908:

Czeski bank eskontowy	K	32,092.048·67
Czeski bank industryalny	„	12.036.226·80
Czeski Unionbank	„	63,344.597·16
Praski bank kredytowy	„	15,786.212·62
Centralny bank czeskich kas oszczędności	„	19,057.977·61
Centralny bank niemieckich kas oszczędności	„	9,153.029·68
Živnostenska banka	„	95.389.802·99

Ażeby bogate środki, jakimi bank Živnostenski rozporządza, uczynić przystępnymi na drodze najwłaściwszej i bezposredniej dla klas produkujących, ażeby z pomocą kredytu bankowego stwarzać nowe wartości, założył bank z biegiem lat **szereg Filij** w Czechach i poza Czechami i w miarę wzrostu kapitału rozszerza dalej sieć swoich Filij. Po dzień dzisiejszy założył bank Filie: **w Krakowie, Bernie, Pilznie, Pardubicach, Taborze, Budziejowicach, Iglawie, M. Ostrawie, Wiedniu, Prościejowie, Lwowie i Tryeście,** interes węglowy **w Ujściu nad Łabą** i agenturę własną dla interesu żelaza **w Londynie.** W ostatnim czasie powziął bank zamiar założyć Filię **w Ołomuńcu.**

Oprócz zakładania własnych odnóg handlowych, interesuje się bank zakładaniem samodzielnych instytucyi pieniężnych. W ten sposób powstał przed kilku laty Lublański bank kredytowy **w Lublanie** i w najbliższym czasie rozpocznie działalność **Kroacki** bank krajowy w Osieku.

Przez ożywione interesa kantorów wymiany tak w Zakładzie Centralnym jakoteż i we Filiach, głównie w Filii wiedeńskiej, umieszcza bank Živnosteński rocznie znaczne sumy rent i innych papierów depozytowych u prywatnych kapitalistów, w publicznych funduszach i instytucyach pieniężnych średniego rzędu. Mając siedzibę swoją w najzamożniejszym kraju Monarchii, tworzy przy emisyach rent i innych publicznych papierów jakoteż przy emisyach Banków Krajowych i Hipotecznych jeden z górujących czynników.

Bank Živnostenski utrzymuje ożywione stosunki z wszystkiemi zamożniejszemi miejscowościami zagranicy oraz stały żywy stosunek z Ameryką.

O dotychczasowym rozwoju Živnostenskiego banku świadczą jego cyfry bilansowe, zestawione poniżej w tabelach z bilansów r. 1888, 1898 i 1908:

Najważniejsze cyfry z czystego bilansu banku Živnostenskiego z 31 grudnia:

Aktywa:		1888		1898		1908
Portfel wekslowy	Kor.	7,807.837·34	Kor.	40,081.735·40	Kor.	107,506.673·78
Zaliczki na papiery wartościowe i report	„	2,459.627·40	„	18,132.491·84	„	39,476.720·55
Stan efektów na rachunek banku	„	2,579.886·12	„	8,148.700·—	„	15,090.018·41
„ „ „ „ syndykatu	„	—	„	1,448.636·—	„	2,076.463·50
Pożyczki hipoteczne	„	—	„	—	„	8,480.000·—
Debitorowie	„	4,788.575·48	„	4,101.755·10	„	80,851.115·66
Budynek bankowy w Pradze	„	—	„	1,513.297·80	„	1,932.000·—
Budynki bankowe filij w Pardubicach, Budziejowicach, Morawsk. Ostrawie, Wiedniu i Ujściu n. Ł.	„	—	„	—	„	1,328.047·77
Dom Nr 860—II w Pradze, Hotel, Czarny koń	„	—	„	—	„	1,427.000·—
Pasywa:		**1888**		**1898**		**1908**
Kapitał akcyjny	Kor.	6,000.000·—	Kor.	16,000.000·—	Kor.	30,000.000·—
Wkłady na książeczki	„	9,783.763·96	„	30,573.459·06	„	95,389.802·99
Kredytorowie	„	988.702·50	„	20,970.496·86	„	114,110.732·36
Fundusze ubezpieczające Towarzystw kredytowych	„	669.660·—	„	1,256.285·—	„	1,918.685·—
Fundusze rezerwowe	„	335.734·26	„	3,684·455·78	„	6,756.755·03
Specyalna rezerwa	„	186.199·72	„	414·307·66	„	1,200.000·—
Fundusz pensyjny	„	391.585·38	„	1,368.896·22	„	3,099·110·19
Specyalny fundusz rezerwowy dla obligacyj bankowych	„	—	„	—	„	200.000·—
Czysty zysk	„	428·966·82	„	1,669.842·66	„	2,702·482·88

Należy podnieść, że Bank Živnostenski miał obrotu rocznego:

W roku 1892	Kor.	1.944,663.418·12
„ 1896	„	3.349,159.622·14
„ 1900	„	6.660,393.893·16
„ 1904	„	9.390,768.988·12
„ 1908	„	14·252,415·715·64

Ażeby Bank na niekorzyść stale się zwiększającej klienteli swojej nie został wstrzymany w rozwoju, postanowiła Rada zarządzająca Banku Živnostenskiego na posiedzeniu z 19 maja 1909, że kapitał akcyjny Banku w myśl uchwały zwyczajnego zgromadzenia generalnego z 17 marca 1907, podniesiony zostanie z K. 30,000.000 do K. 40,000.000.

Podwyższenie to odpowiada nietylko dzisiejszemu znaczeniu Banku Živnostenskiego, ale też i wzrastającym żądaniom stawianym Bankowi. W stale wzrastającej i kształtującej się w najróżnorodniejsze formy i działalności bankowej można upatrywać gwarancyi, że nowe środki znajdą nietylko dostateczny obrót, ale i równomierne oprocentowanie jak dotychczas.

Kurs nowych akcyi według warunków subskrycyjnych — ustanowiony jest na K. 232 dla akcyonaruszów i na K. 238 dla nieakcyonaruszów.

Dzisiejszy kurs dzienny wynosi K. 244.

Z uwagi na rezerwy banku, które z końcem 1908 r. dosięgły wysokości K. 7,956.755·03, wynosi **wewnętrzna wartość akcyj K. 253·35.**

Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że zwyczajny fundusz rezerwowy banku przez emisyę tę dozna zwiększenia o więcej niż K. 1,600.000. Rezerwy banku wynosić będą około K. 10,000.000.

Akcya banku Živnostenskiego, rentująca się dzisiaj po 5·35%, zalicza się w kołach kapitalistycznych do najbardziej poszukiwanych papierów dywidendowych. Kurs jest stały i nie podlega owym częstym wahaniom, którym podlegać zwykły inne papiery dywidendowe. Przed kilku miesiącami, podczas niebezpieczeństwa wojny z Serbią, ucierpiały na kursie prawie wszystkie akcye mniej lub więcej, ale akcye banku Živnosteńskiego utrzymały się bez jakiejkolwiek straty przy pełnym kursie.

Nowe akcye notowane będą na giełdzie wiedeńskiej i praskiej tak, jak poprzednie emisye notowane były na obydwóch wymienionych giełdach.

Na mocy powyższego prospektu i w myśl uchwały zwyczajnego Zgromadzenia generalnego Živnostenská banka pro Cechy a Moravu v Praze z 17 marca 1907 i Rady Nadzorczej banku z 19 maja 1909 przystępuje Živnostenská banka pro Cechy a Moravu v Praze do podwyższenia swego kapitału akcyjnego

z trzydziestu na czterdzieści milionów Koron

przez wypuszczenie

50.000 sztuk nowych akcyj po 200 Koron

nominalnie w łącznej kwocie

dziesięciu milionów Koron

i zaprasza niniejszem P. T. Akcyonaryuszów, jakoteż wszystkich innych Interesentów do sybskrycyi pod podanymi poniżej warunkami:

Subskrycya dokonuje się zapomocą specyalnych oświadczeń subskrycyjnych u Zakładu Centralnego banku Živnostenskiego w Pradze, jakoteż u Filij banku w Krakowie, Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Lwowie, Morawskiej Ostrawie, Pardubicach, Pilźnie, Prościejowie, Taborze, Tryeście i Wiedniu.

Zgłoszenia rozpoczynają się z dniem dzisiejszym i zamknięte będą dnia 15 czerwca 1909 roku.

Kurs subskrypcyjny wynosi Koron 232 dla Akcyonaryuszów

Koron 238 dla Nieakcyonaryuszów.

Celem dokonania prawa subskrycyi winny być stare akcye przedłożone bez arkuszy kuponowych do odstęplowania. Po dokonanem odstęplowaniu takowe natychmiast zostaną zwrócone.

Przy subskrycyi składa się kaucyę w kwocie Koron 60 w gotówce za każdą subskrybowaną akcyę; kaucya oprocentowywana bywa po 4% w stosunku rocznem i po dokonanej repartycyi policzona subskrybentom za przydzielone akcye jako zadatek, ewentualną zwyżkę zwraca się.

Repartycya przysługuje Radzie Nadzorczej.

Następna wpłata K. 100 musi być uiszczona najpóźniej do 31 lipca b. r.

Całkowita zapłata przydzielonych akcyi następuje przez złożenie ostatniej raty w kwocie Kor. 72, względnie Kor. 78 najpóźniej 30 września 1909 r.

Nowe całkowicie zapłacone akcye wydane będą P. T. Subskrybentom z początkiem roku 1910 tylko za zwrotem odnośnego poświadczenia kasowego na uiszczone wpłaty. Uiszczone wpłaty oprocentowywane będą po 4% od dnia złożenia do 30 września b. r.

Ktoby w oznaczonym terminie nie uiścił całkowitej zapłaty nowych akcyi, traci prawo do podjęcia tychże. Złożona kaucya wpływa wówczas do funduszu rezerwowego banku.

Od przydzielonych akcyi płaci bank z góry od 1 października 1909 do 31 grudnia 1909 r. 4%-we odsetki p. a. od kursu emisyjnego; poczem nowe akcye zarówno ze staremi akcyami mają udział w dywidendzie za rok 1910.

Druki potrzebne do subskrycyi otrzymać można przy kasach banku Živnostenskiego w Pradze i we Filiach bezpłatnie.

Praga, dnia 20 maja 1909 r.

Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze.

8250 1 8

Bluzki, spódniczki kostyumowe, halki, kołnierzyki damskie, żaboty, krawatki, woalki, poleca w wielkim wyborze firma 3281 1 0

PORĘBSKI & ZIMLER
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 8.

Młoda
inteligentna mężatka, bezdzietna, poszukuje zajęcia w handlu. Zgłoszenia pod **F. Z. 10.** poste restante **Kraków.** 3289 1 2

Poszukuje się
mieszkania z trzech lub czterech pokoi z przynależnościami w środku miasta, na parterze lub I piętrze od 1 lipca b. r. Zgłoszenia z podaniem ceny i położenia pod **„Mieszkanie i biuro“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3278 1 3

Pana!
który pisał anonimowy list dnia 22-go maja do p. Bujańskiego, zakrywając swe nazwisko nagłówkiem listowym **k. k. Österreichische Staatsbahnen (Nordbahn)** wzywa się, by podał swe nazwisko. 3292

Engagement d'été, à partir Juillet, cherche institutrice distinguée, français, italien, allemand, auprès jeunes filles ou dame. Excellentes références. Cracovie, Zgoda 1, à parler de 3—4 „Nauczycielka, parter, drzwi 1, na prawo“. 3290 1 2

w Gimnazyum
prywatnem męskiem
prof. Stan. Jaworskiego
mającem prawa szkół publicznych
przyjmuje się zgłoszenia na rok szkolny 1909/10
Rynek 17.
Liczba uczniów ograniczona. 3291 1 14

Do sprzedania $6^1/_4$ morgowy
FOLWARCZEK
z murowaną o 5 pokojach willą z zabudowaniami gospod., powozami, uprzężą, meblami itd. Wiad. bliższa: Kraków, ul. Studencka 8, między 1—2 po południu u hr. Rostworowskiego. 3091 3 5

Niemka albo Francuzka potrzebna na wyjazd na wakacye. Wiadomość: Pańska 11, II p., na prawo. 3244 2 3

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
2932 11 0

SZPARAGI
z pierwszorzędnych wzorowych szparagarni, w dwóch wyborowych gatunkach (zwykłe i cukrowe) posiada jak i w poprzednich latach stale na składzie handel
Leona Sykutowskiego
Kraków ul. Szewska 21. Ceny nadzwyczaj niskie. Na prowincyę uskutecznia wysyłki najświeższych szparagów odwrotną pocztą lub na zamówiony dzień.
3109 4 10

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 121 116 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2785 5 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“
(Mra M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

LEKARSTWO NIEZAWODNE na wszelkie ludzkie dolegliwości
HUMOR SZAMPAŃSKI
kilkaset najlepszych anegdot, dowcipów, dykteryjek, inseratów, aforyzmów z literatury humorystycznej całego świata, oraz przeszło 200 aforyzmów Kindermetha, zebrał i wydał LOLO KINDERMETH, nadworny nadaforysta, znany geniusz, dowcipem dziedzicznie obciążony. W nieprzyzwoitej okładce kolorowej cena za egzemplarz K 2·—, z przesyłką K 2·50. Do nabycia w każdej księgarni. 2612 10 15

Szkoła buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia
przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.
Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 21 0

Lokalu
na **sklep**, złożonego z 2 dużych ubikacyj, kuchni, magazynu i piwnicy, w śródmieściu, poszukuje się od 1 lipca, względnie od października 1909. Ewentualnie mieszkanie z 3 pokoi i kuchni w tymże domu. Zgłoszenia **pisemne** pod F. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, ul. Sławkowska 2. 3189 2 3

Z powodu wyjazdu
jest do sprzedania **dwupiętrowa kamienica** w Krakowie, z dużym pięknym ogrodem owocowym, za bardzo przystępną cenę. Kapitału potrzeba 52.000 K. Wiadomość: Kraków, ul. Batorego l. 16, I piętro. 2573 6 6

Zażądać
ilustr. cennika biczów z wolej skóry od firmy **Karol Barta, Frydlant n. Ostr.,** Morawa. Zastępcy za prowizyą potrzebni. 3018 7 10

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 23 0
Warszawska Pralnia Chemiczna
przy ul. Długiej 6
i filia tegoż **ul. św. Marka 21** róg Floryańskiej.
Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

ZMIANA LOKALU
Franciszek Pękala
krawiec męski,
egzaminowany absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię **z Rynku głównego l. 6,** na
ulicę Szewską l. 21, I p.
Posiada na składzie najnowsze materyały krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną. według najnowszych żurnali po cenach jak najprzystępniejszych. 2509 10 10
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom.

Kupiec
wyz. mojż., mający ośmioletnią praktykę kupiecką, władający językiem polskim w słowie i piśmie, mogący wykazać się posiadaniem 15 tysięcy koron, przystąpi jako wspólnik do rentownego interesu, którego stosunki poznałby przedtem jako oficyalista przez kilka miesięcy w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **M. J.** poste restante **Kraków.** 3203 3 5

Hotel Londyński w Tarnowie
3242 2 3
ma zaraz do wynajęcia lokal frontowy przy głównej ulicy, składający się z 3-ech dużych pokoi, 1-ej sali, kuchni, spiżarni i piwnicy, a nadający się na restauracyę lub kawiarnię. Ewentualnie jest i cały hotel z 12-ma pokojami, urządzeniem hotelowem, zajazdem w obszarze 450 m □, ze stajnią, szopą, studnią i mieszkaniem dla właściciela: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia lub też z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela Adolfa Habera na miejscu lub listownie.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.
Codziennie przedstawienia o godz. 8-ej wieczór **pierwszorzędnych atrakcyi** o programie ściśle familijnym.
Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.
W **niedziele** i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ej po południu. 2761 24 0

Tapety
w **najnowszych deseniach**, stylowe, gładkie i w pasy, z fabryk angielskich, **francuskich i austryackich.** Rulon od 32 halerzy. — Sztukateryę, dekoracye **sufitowe** i listewki. — Papier przeciw wilgoci — poleca 2773 6 10
Z. KUTRZEBA, Kraków, Wiślna 11.
Wzory tapet wysyła się na prowincyę odwrotnie i opłacone.

Bluzy - Halki - Parasolki - Kapelusze i czapki sportowe
poleca **najtaniej**
Magazyn nowości dla Pań
Zygmunt Ślimakowski - - -
- - - - - - - - **Kraków, Rynek główny, Linia A-B, obok gł. trafiki.**
Zlecenia listowne załatwiam odwrotnie nie licząc opakowania. 2904 7 15

Oficyalna garage — **Galic. Klubu automob.**
Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.
GALIC. AUTO GARAGE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.
Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO“.
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 5 0

Bieliznę Stołową
białą i kolorową
Bieliznę Damską
i dla Panienek,
Kompletne wyprawy ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca 2063 9 0
Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie
podaje do wiadomości P. T. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych — ponad przyznaną już 4% zaliczkę na dywidendę — jeszcze
1% superdywidendy za rok 1908
w Kasie Towarzystwa w Krakowie, lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.
(Przedruku nie opłacamy). 3194 3 3

G. WINIWARTERA
Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,
Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,
specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza najlepszej 1713 6 24
blachy pocynkowanej
która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.^{2}, a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.
Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:
S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

Automobil
na 4 osoby, o sile 10 HP. Motor Dion Bouton, prawie nowy, do sprzedania. — Wiadomość w biurze składu piwa Żywieckiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 3279

Do sprzedania
z wolnej ręki, dom jednopiętrowy wraz z ogrodem, mogącym być użytym jako ogród gościnny, albo jako parcela o dwóch frontach, w Krowodrzy Murowanej. Wiadomość: Krowodrza Murowana l. 152, parter, pierwsze drzwi na prawo. 3280 1 3

WILLA „LEONÓWKA“
RABKA - SŁONE
20 pokoi do wynajęcia i cała do sprzedania lub parcele budowlane. **H. Wierzycki, Tarnów.** 3221 1 0

Ordynacya Przeworska Ks. Ks. Lubomirskich sprzedaje 2942 5 5
dachówkę tłoczoną
podwójnie żłobioną, z doborowego materyału, oraz cegłę ręcznie wyrabianą, loco wagon, stacya kolei Przeworsk i Rogożno po przystępnych cenach.
Zgłoszenia przyjmuje Adminstracya Dóbr Ordynackich w Przeworsku.

POWOZY
używane, półkryte, wózki resorowe są tanio do nabycia **w Pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska l. 74, 76.** Przyjmuje się zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyj w zakres tenże wchodzących. Ceny niskie. 3158 4 8

„SZUM“ „SZUM“ „SZUM“
jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do do wygubienia parpli i i łupieży. Pakiet 25 h. Wszędzie do nabycia. 2661 22 30

Do sprzedania
sześć morgów pola
w Przedmieściu łańcuckiem, nadającego się do rozparcelowania pod parcele budowlane i ogrody. Bliższa wiadomość: J. Z., Rzeszów, Krakowska 23. 3198 3 7

L. 051. 3257 1 3
Konkurs.
Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę **lekarza okręgowego w Poroninie,** z siedzibą w Poroninie.
Do okręgu tego należą gminy: Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościeliska, Murzasichle, Poronin, Zubsuche, tudzież ta część gminy Zakopane, która nie należy do rejonu stacyi klimatycznej.
Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:
1) Dowód obywatelstwa austryackiego;
2) Dyplom doktora medycyny;
3) Dowód nieprzekroczonego wieku lat 40-tu, którego nie wymaga się od kandydatów, którzy taką posadę już zajmują;
4) Dowód znajomości języka polskiego;
5) Dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim;
6) Świadectwo fizycznej zdolności wydane lub stwierdzone przez lekarza powiatowego.
Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy udowodnią przynajmniej dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo że złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin fizykacki.
Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.
Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 K rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 700 K w miesięcznych ratach z góry płatne.
Posada nadana zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadowalniającej służbie.
Obowiązki lekarzy okręgowych określają ustawa z dnia 2 lutego 1891 d. u. kr. Nr 17, rozp. wykonawcze do tej ustawy i ustawy z 5 października 1906 d. u kr. Nr 148 wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, tudzież instrukcya służbowa dla lekarzy okręgowych.
Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do **dnia 20 czerwca 1909** włącznie.
Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu
dnia 15 maja 1909.
Prezes:
Witold Uznański.



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW
FABRYKA GORSETÓW
- FELICYA -
poleca
GORSETY
gotowe i na miarę według ostatniej mody.
2 FLORYAŃSKA 2
Hotel Drezdeński.
1982 24 0

Buchaltera
zdolnego, z dłuższą praktyką, na całodniowe zajęcie poszukuje firma **Porębski & Zimler, Rynek gł. 8.** 3174 3 3

Pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia
restauracya
w fabrycznej dzielnicy Krakowa w dogodnym punkcie. Wiadomość w biurze ogłoszeń ulica Sławkowska 2. 2815 9 10

Ważne dla Pań!
Okazyjna sprzedaż z Paryża!
Najmodniejsze obecnie **szpilki lokowe,** każda z 5-ciu loków, sztuka **4 kor.**
Wianuszki lokowe (z 10 loków) **8 kor.**
(We wszystkich odcieniach).
Na prowincyę, za przesłaniem małej próbki w liście, odwrotnie natychmiast wysyłam.
ST. WISKIDA
COIFFEUR — PARFUMEUR
Kraków (Hotel Saski). 3133 4 13

Tanio do wynajęcia
I. 6 pokoi, kuchnia, przedpokój, gazowa łazienka, pokoik służbowy, na II piętrze.
Wszystkie pokoje posiadają światło elektryczne, pokoje słoneczne i duże. Cały dom i mieszkanie całkiem gruntownie odnowione, przy **ulicy Starowiślnej l. 16,** od 1 lipca 1909.
II. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, oświetlenie gazowe na I piętrze w oficynie od 1 października 1909.
III. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój na IV piętrze, z oświetleniem gazowem od 1 października 1909.
IV. 2 pokoje, kuchnia na IV piętrze od 1 października 1909.
V. 2 pokoje i kuchnia, oświetlenie gazowe, na parterze w oficynie od 1 lipca.
VI. 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, oświetlenie gazowe, na wysokim parterze od 1 lipca lub 1 października.
Wszystkie wymienione mieszkania z wyjątkiem pierwszego znajdują się przy ulicy Powiśle 12. 3031 6 0

MARKA OCHRONNA
Cacao
Hoff
Przewyższa wszystkie dotychczasowe marki. Jana Hoffa fabryka czekolady i kakao. WIEDEŃ - STADLAU.
Zastępstwo na Kraków: 2215 8 17
HENRYK PERLBERGER
ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 60 0

Frank. 300.000
złotem można wygrać już dnia
1 czerwca 1909 r.
kupiwszy
Turecki 400 fr. los.
bezwarunkowo losowaniu podlegający, zawsze odsprzedać się dający
6 ciągnień rocznie 6
na które tytułem wygranych przypada razem **3,736.800** franków płatnych złotem bez potrącenia!
Najmniejsza wygrana daje już netto 240 franków.
Gotówką **K 192·75** lub tylko na **38** rat miesięcz. po **K 6·—.**
Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.
Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 3169 3 5
Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.